Nr 283. Kraków, Piątek 23 Czerwca 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 972.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Piohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 3. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od Administracyi „Nowej Reformy".

Z powodu nowego kwartału

zwiększonego w tym terminie ruchu wysyłkowego, upraszamy o możliwe

najwcześniejsze

zgłaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: „Administracya „Nowej Reformy" w Krakowie — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy" nabywać mogą dwutygodnik lwowski

„NOWE MODY"

po zniżonej dla nich cenie: 2 K 40 h kwartalnie wraz z przesyłką.

Dymisya ministra Głąbińskiego.

Minister Głąbiński jest ofiarą polityki p. Grabskiego i jego organu. P. Głąbiński pada, — właściwie już upadł. Dni jego urzędowania, jako ministra kolejowego, są policzone. A szkoda, — dla kraju, dla jego interesów ekonomicznych, bo trudno przypuścić, abyśmy znowu na tem, dla nas tak ważnem stanowisku, mieć mogli reprezentanta Koła polskiego. Niestety, polityka wszechpolska okazała się od tych interesów naszych silniejszym czynnikiem, i pod parciem tego czynnika pada polski minister dla kolei państwowych.

P. Głąbiński powołany został do gabinetu dlatego, że grupa jego partyi reprezentowana była w Kole polskiem przez 17 posłów wszechpolskich. Dzisiaj powiedzieć już można, że Wszechpolacy przegrali wybory w kraju. Dotychczas wybrano zaledwie czterech posłów z ich stronnictwa, bo piąty (Jabłoński) był właściwie tylko hospitantem ich grupy w Kole polskiem. W dalszym ciągu zdobyć mogą Wszechpolacy najwyżej 4 mandaty. Tracą więc ich zatem więcej, niż połowę.

Tę klęskę sprowadziła jedynie i wyłącznie arbitralna, perfidna, intrygancka polityka stronnictwa wszechpolskiego, uprawiana w lwowskim ich organie „Słowo Polskie". Organ ich wytworzył nastrój polityczny, w którym wydusić się miały wszystkie stronnictwa polskie w kraju. Pozostać miało przy życiu tylko stronnictwo wszechpolskie. Tymczasem duszą się w tej atmosferze wszechpolscy kandydaci poselscy i mężowie polityczni. Przeliczono się w efekcie — który streszcza się nie w zwycięstwie polityki wszechpolskiej, lecz w jej klęsce.

P. Grabski przekonać się dzisiaj powinien — chociaż jesteśmy pewni, że nic przekonać go nie jest w stanie — że znacznie łatwiej jest utrącić n. p. 2 demokratycznych kandydatów w Krakowie, 1 we Lwowie i 1 w Złoczowie, niż przeprowadzić jednego swojego kandydata w Przemyślu, pomimo, że wszystkie stronnictwa narodowe go popierały. P. Grabski powinienby wreszcie zrozumieć, że łatwiej jest podkopać cztery kandydatury demokratyczne, niż utrzymać na stanowisku „swojego" ministra.

Społeczeństwo musi wreszcie oprzytomnieć i zdać sobie sprawę z tego, dokąd prowadzi je stronnictwo, które dość ma siły, aby siać zniszczenie, ale nie jest w możności stawiać i budować.

Szkoda p. Głąbińskiego. Był lepszym od swojego stronnictwa, które mu grób wykopało.

(Telefonem.)

Wiedeń, 23 czerwca.

W ciągu wczorajszego popołudnia nie zapadła decyzya co do dymisyi Weiskirchnera. Dymisya ministra Głąbińskiego dotąd nie nastąpiła. Nie ulega atoli wątpliwości, że minister kolei wysnuje konsekwencyę z wyniku wyborów galicyjskich. Jeżeli nie zrobi tego natychmiast, to tylko dlatego, że wybory w Galicyi nie są jeszcze ukończone i chodzi o to, aby nie wpływać na dalszy tok wyborów. Ale ta zwłoka nie zmieni faktu ustąpienia Głąbińskiego, ponieważ to ustąpienie jest po prostu następstwem wyborów.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że kierownictwo ministerstwa kolejowego, po ustąpieniu Głąbińskiego, obejmie szef sekcyi bar. Foerster, który 1 lipca wraca napowrót na swoje stanowisko.

Wiedeń 23 czerwca.

„Neue Freie Presse" donosi, że niebawem wpłynie do kancelaryi gabinetowej nowe podanie o dymisyę. Będzie to podanie dr Głąbińskiego.

Dziennik wywodzi, że profesor ekonomii politycznej w uniwersytecie lwowskim niczem nie udowodnił, że jego dyletantyzm pokonał kwestyę administracyi 20.000 kilometrów linij kolejowych i usunął niedobór 100 milionów koron. Głąbiński pozostał w ministerstwie kolejowym wielkim nieznajomym. Głąbiński mianowany został ministrem nie dlatego, że go koleje potrzebowały, lecz, że polityka potrzebowała jego nominacyi.

Grupa wszechpolska, która poprzednio umiała wysunąć się na czoło Koła polskiego, obecnie jest już startą. Zniknęły skutkiem tego premissy dalszego urzędowania Głąbińskiego, jako ministra.

Chrześcijańsko-społeczni w opozycyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 czerwca.

„Reichspost", oficyalny organ partyi chrześcijańsko-socyalnej, nawiązując do wczorajszej uchwały chrześcijańsko-socyalnych, zastrzegającej dla partyi wobec rządu i stronnictw „politykę wolnej ręki", przechodzi w ton stanowczo opozycyjny.

Zbrodnia — pisze „Reichspost" — popełniona przez to, że wiedeńscy wolnomyślni i niemiecko-narodowi oddali większość mandatów w ręce żydów i socyalistów, nie mogła pozostać bez konsekwencyj, które też już się objawiają. Partya chrześcijańsko-socyalna jest partyą narodową i nie może pozostawać dłużej w porozumieniu z partyami, które zdradziły haniebnie naród niemiecki przy obecnych wyborach. — Ze zdrajcami partya chrześcijańsko-socyalna nie może mieć nic wspólnego. Chrześcijańsko-socyalni nie zwracają się przeciw Bienerthowi i jego systemowi. Uczynili to liberali. System pada skutkiem niewiary i zdrady narodowościowej liberałów. Nie przeciw Bienerthowi zwraca się uchwała chrześcijańsko-socyalnych, opowiadająca się za polityką wolnej ręki, lecz przeciw liberalnemu wiarołomstwu i zdrajcom germanofilskiego systemu bar. Bienertha.

„Die Zeit" utrzymuje, że zwrot, jaki uczyniła partya chrześcijańsko-socyalna, nie może dążyć do przywrócenia żelaznego pierścienia prawicy, gdyż chrześcijańsko-socyalni, w przeciwieństwie do starych klerykałów, są stronnictwem niemiecko-narodowem. Niemożliwą jest dla nich rzeczą prowadzić razem ze Słowianami politykę, zwróconą przeciw niemieckim interesom narodowym. Chrześcijańsko-socyalni wybrali politykę wolnej ręki, aby od wypadku do wypadku wchodzić z rządem w porozumienie i w ten przygodny sposób uczestniczyć we władzy.

(Telefonem).

Wiedeń 23 czerwca.

„Neue Freie Presse" wywodzi, że proklamowana przez chrześcijańsko-socyalnych polityka wolnej ręki jest polityką zasadzki. Baron Bienerth nie będzie miał dwóch wyjść z sytuacyi. Jeżeli odpowiedź chrześcijańsko-socyalnych będzie chociażby tylko nieco dwuznaczną, Korona rozstrzygnie co ma się stać przed zebraniem się Rady państwa. Z błyskawiczną szybkością może być zarządzona rekonstrukcya gabinetu, a Głąbiński i Weiskirchner nie dostaną nawet następców parlamentarnych. Cesarz ma także wolną rękę.

Wiedeń 23 czerwca.

„Neue Freie Presse" pisze: W kołach dobrze informowanych słychać, że rząd Bienertha z całą stanowczością domagać się będzie, aby chrześcijańsko socyalni zrzucili z siebie maskę i ukazali swoje prawdziwe oblicza.

Baron Bienerth nie myśli otwierać nowej Izby, nie mając większości.

Prawdopodobnie w najbliższych dwóch dniach chrześcijańsko-socyalni, zmuszeni będą do ścisłej odpowiedzi, czy chcą wziąć na siebie odpowiedzialność za dalsze następstwa obalenia dotychczasowego systemu rządowego?

Rewizya w lokalu agitacyjnym.

Z powodu rewizyi, zarządzonej przez prokuratora państwa w lokalu komitetu mieszczańskiego w Krakowie, piszą nam z miasta:

Każda, jako tako zorganizowana partya polityczna, stara się w czasie wyborów skupić swoje siły, aby przeprowadzić kandydatów, których popierać zamyśla. W tym celu muszą się znaleść ludzie dobrej woli, pełni poświęcenia, którzyby tę akcyę ujęli w ręce, a przedewszystkiem zorganizowali swoich zwolenników partyjnych do jednolitego działania. To zadanie spełnić muszą komitety wyborcze. Do nich należy przedewszystkiem przeliczenie sił, czyli ilości głosów, a to objawia się na zewnątrz w ten sposób, że zwolennicy partyjni składają bezpośrednio lub przesyłają do komitetu swoje legitymacye wyborcze, aby je w dniu głosowania odebrać i zanieść do urny wyborczej. Ten system, zresztą wszędzie praktykowany, jest w naszych stosunkach niezbędnym. Kto bowiem zna niesłychany teror socyalistów, którzy nie wahają się wpadać do mieszkań stróżów czy rękodzielników, aby, najczęściej pod nieobecność wyborcy, wymusić od domowników legitymacyę wyborczą, ten łatwo zrozumie, że wyborcy chętnie składają te dokumenty w swoim komitecie i odbierają je dopiero w dniu głosowania. Tego widocznie nie zrozumiał p. prokurator w Krakowie skoro na doniesienie przywódców socyalistycznych, nie poparte żadnym dowodem, skwapliwie zarządził rewizyę, rzucając w ten sposób podejrzenie na ludzi, pracujących w komitecie, dezorganizując całą akcyę komitetu, a wyborcom odbierając możność wykonania konstytucyjnego prawa. Także sposób przeprowadzenia tego uroczystego aktu pod komendą dra Heskiego, w asystencyi całej gromady socyalistów, przez ulegającego presyi komisarza policyi, nie mógł chyba budzić zaufania, skoro następnie zauważono zniknięcie znacznej ilości legitymacyj, przygotowanych przez wyborców do głosowania w chwili, gdy je właśnie odbierali. Tem się też tłomaczy fakt, że przy skrutynium zauważono mnóstwo kart, na których wybite stampilią nazwisko kandydata stronnictwa demokratycznego, przekreślono, a natomiast na tej samej karcie wpisano nazwisko dra Marka.

Socyalistom chodziło przedewszystkiem o nadanie tej sprawie jaknajwiększego rozgłosu, czego dowodem, że równocześnie niemal z rozpoczęciem rewizyi, rozlepiono przygotowane już plakaty z zawiadomieniem o całem zdarzeniu. Oczywiście chciano rozbić w ten torrorystyczny sposób akcyę komitetu demokratycznego i rzeczywiście celu dopięto, bo od tej chwili wyborcy tak z inteligencyi, jak ze sfer mieszczaństwa, od wyborów zupełnie się usunęli.

Stała się rzecz w dziejach konstytucyjnego życia w Austryi niebywała, naruszone zostało nietykalne dotąd prawo swobodnej akcyi wyborczej, i to przy pomocy władzy, tej samej, która w Drohobyczu, w obronie komitetu wyborczego dra Löwensteina, nie wahała się niestety użyć z tak straszliwym skutkiem interwencyi wojska, a wiadomo wszystkim, że w komitecie owym złożonych było przeszło 3000 legitymacyj wyborczych.

Szanujemy wszelkie przekonania polityczne, a tem samem i wolność głosowania. Wolno każdemu nietylko oddać głos, ale i agitować za kandydatem socyalistycznym, bez względu na osobę wyborcy, choćby to był nawet członek prokuratoryi państwa, ale mamy prawo żądać, aby nas traktowano na równi ze wszystkiemi innemi partyami politycznemi. Socyalistom zapisujemy tutaj dla lepszej pamięci, że oni właśnie po raz pierwszy do walki wyborczej wprowadzili nowy środek: denuncyacyę przed władzą, że oni to pierwszy raz wprowadzili policyę do lokalu komitetu. Jakie to pociągnie za sobą skutki i czy ta broń przy najbliższych wyborach przeciw nim samym się nie obróci — z lepszym zapewne wynikiem — niechaj rozważą ci z nich, którzy na ten niefortunny pomysł wpadli.

O genezie bezprzykładnego najścia prywatnego lokalu wyborczego przez policyę, zamieszcza autentyczne w tym wypadku źródło, bo socyalistyczny organ „Naprzód" doniesienie dra Heskiego w dosłownem brzmieniu do prokuratoryi państwa w Krakowie. W akcie tym, na podstawie którego prokurator państwa zażądał natychmiastowej(!) interwencyi policyi, czytamy:

„Donoszę, że dziś dnia 21 czerwca b. r. w Pałacu Spiskim w Krakowie, w lokalu agitacyjnym, najętym przez p. Doboszyńskiego na pierwszem piętrze, jest kilkaset kupionych za pieniądze kart legitymacyjnych wyborczych, na które obcy ludzie, a nie właściciele tych legitymacyj — mają głosować. W tym celu najęto około stu ludzi za pieniądze, którzy podejmują się brudnego i prowokującego rzemiosła głosowania na cudze, od biedaków wykupione legitymacye.

„Ludzi tych z Pałacu Spiskiego wysyła się grupami do głosowania i to każdego z nich kilkakrotnie. Proszę o zarządzenie natychmiastowej niespodziewanej rewizyi, zabranie kart legitymacyjnych, przychwycenie winnych celem zebrania dowodów i liców czynu i o uchylenie drażniących każdego uczciwego człowieka szalbierstw.

„W czynach, o których donoszę, mieści się popełniony masowo, bądź dokonany, bądź usiłowany występek, względnie przekroczenie z § 9 punkt 1 i § 3 ustawy z dnia 26 stycznia 1907 L. 18 Dz. p. p."

Jak już donieśliśmy, dokument ten podpisali, oprócz adwokata dra Heskiego, także obecni posłowie miasta, p. Daszyński i dr Marek, obrońcy swobód konstytucyjnych naszego grodu.

Twierdzimy, że doniesienie to, pochodzące od strony w tym wypadku interesowanej, absolutnie p. prokuratora nie uprawniało do żądania interwencyi policyi, która to interwencya tylko w formie rewizyi w biurze agitacyjnem pojęta i wykonana być mogła. Nie prokuratorya bowiem i nie policya powołaną jest do czuwania nad tem, czy na legitymacye głosuje właściciel lub ktoś inny. Od tego istnieją komisye wyborcze i do nich należy sprawdzanie nadużyć, a policya lub prokuratorya wtedy dopiero interweniuje, gdy tego od nich zażąda komisya.

Ale żeby prokurator państwa, na zwykły donos prywatnych, interesowanych w wyborach ludzi, miał zarządzać natychmiastową interwencyę policyjną, która tylko jako rewizya lokalu agitacyjnego zrozumianą być mogła, — na takie pojmowanie ducha ustawy żaden jurysta i żaden trybunał zgodzić się nie może, jeżeli wolność agitacyi wyborczej nie ma być sprowadzoną „ad absurdum".

Coby to cisami panowie posłowie miasta Krakowa, pp. Daszyński i Marek, nie wyprawiali za skoki, ileby nie zwołali zgromadzeń ludowych, w celu „napiętnowania" o pomstę do nieba wołającego gwałtu publicznego, gdyby w ich lokalu agitacyjnym zarządzono rewizyę! Ileby „hańb" padło już dotychczas na takich zebraniach, ile nie wysłanoby protestów do rządu! Ba! Panowie ci wolność zagarniają tylko dla siebie i dla towarzyszów, ale nie dla naiwnych „burżujów", którzy ich darzą mandatami poselskiemi!

Ale tak nie jest, jak sobie ci panowie wyobrażają. Władza w mieście i kraju dotychczas nie spoczęła jeszcze w ręku socyalistów, na łaskę i niełaskę socyalistów zdani nie jesteśmy, a obywatelstwo krakowskie praw swoich dochodzić i bronić potrafi.

Zwycięstwo nad renegatami i socyalistami.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Cieszyn, 21 czerwca.

Po zwycięstwie wyborczem na Śląsku.

Po upadku renegata Koždonia w okręgu bielskim i cieszyńskim przy wyborach głównych, zdawało się wszystkim, że partya jego, mieniąca się „staróśląską", pozostawi wyborcom swobodę głosowania przy wyborach ściślych dnia 20 b. m. pomiędzy drem Michejdą (kandydat połączonych stronnictw narodowych) a drem Ryszardem Kunickim, socyalistą i byłym posłem z tego okręgu. — Lecz przewidywania zawiodły. „Walka na śmierć i życie". — „Nie chcemy dra Michejdy". — „Wybierajmy tylko dra Kunickiego" — takie i tym podobne hasła rzucono w odezwie nadzwyczaj namiętnie przeciw Polakom, a zwłaszcza przeciw drowi Michejdzie zredagowanej w ostatnim numerze „Ślązaka", a zalecającej kandydaturę dra Kunickiego. — Za hasłem tem poszło z 2348 głosów przy wyborach głównych, wielu, a w niektórych gminach nawet wyborcy ze służby arcyksięcia Fryderyka, co niedługo odbije się echem w parlamencie.— Za tem hasłem głosowali niektórzy bogaci „siedlacy" śląscy, aby utrącić kandydata narodowego. W ostatniej chwili wysłano przeszło 300 agitatorów socyalistycznych z miejscowości górniczych na Śląsku i w każdej prawie gminie kilku (w Turowicach 12) miało pilnować wyboru dra Kunickiego.

To też z niepewnością wielką w dzień wyboru 20 b. m. wyczekiwano wyniku głosowania. Naprężenie przy liczeniu głosów w Domu Narodowym było nadzwyczajne, gdy do godziny $5^1/_2$ po południu zaledwie brakowało liczby głosów z czterech gmin, a różnica głosów wynosiła głosów kilkadziesiąt. Zdawało się, że upadek lub zwycięstwo jednego lub drugiego kandydata będzie zależało od kilkunastu, a może tylko kilku głosów.

Kiedy jednak ostatnie wyniki głosowania

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

POD MYSZĄ WIEŻĄ.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

56 (Ciąg dalszy.)

Coś szepnęło mu do ucha: „tak, to prawowity syn Norberta..." i serce zadźwięczało na nutę pojednawczą, jednakże jakiś wstyd trzymał go w kleszczach.

— Jeśli córka moja — ozwał się po długiej chwili — uważa się za samodzielną, jeśli, jak pan i list zapewniają, postanowienie jej jest niezłomne, to — przyjmuję to do wiadomści i nie mam nic do powiedzenia.

Pan Zbigniew wyczuł w tych słowach, niby to sucho, a jednak łagodnie brzmiących, coś jakby zezwolenie na ich związek i uradował się w sercu.

— Nie mam nic do powiedzenia... — powtórzył pan Tomasz w zamyśleniu. — Ale oczywiście „samodzielna" moja córka wykreśla się przez to ze swej rodziny i pozbawia posagu i schedy.

— Ja nie przybyłem tu po posag; nie jestem tak biednym i tak niedołężnym, bym nie mógł utrzymać żony na stopie, na jakiej żyła dotąd. Pragnąłem jedynie odezwać się do pańskiego dobrego serca ojcowskiego, powiedzieć mu poprostu: panna Tonia oczekuje, błaga całem sercem jednego serdecznego słowa od pana... To jedno dobre słowo ukoronuje jej szczęście...

Pan Prawdzic milczał, pokonany, złamany w swym oporze. Zwiesił głowę na piersi, uderzony jego „ja nie przybyłem po posag", zachwycony pewnością siebie, szlachetnym dźwiękiem jego głosu, rozbrojony gorącem odezwaniem się do serca. Atoli jeszcze gnębił go i paraliżował wstyd przed samym sobą i powtórzył z lekkim, pożegnalnym ruchem głowy, nie podnosząc nań oczu:

— Nie mam nic więcej do powiedzenia...

Broniewiecki skłonił się z dystynkcyą junacką i ruszył powoli ku drzwiom — ogromnie zadowolony. Odgadywał bowiem to „dobre słowo", wiszące w powietrzu.

Nim doszedł do wyjścia, pan Prawdzic zatrzymał go:

— Niech pan siada jeszcze na chwilę...

Gdy pan Zbigniew zajął miejsce, starając się ukryć uśmiech rozsadzającej go radości, pan Tomasz z oczyma przed siebie utkwionemi rzekł:

— Niech pan da znać mej córce, by niezwłocznie powróciła do domu... Dam jej odpowiedź na list ustnie.

Zdało się, że ma jeszcze coś do powiedzenia, ale on zmieszał się i pod silnym naporem wewnętrznym wyciągnął do Broniewieckiego rękę.

Doznał jakiejś wielkiej ulgi. A pan Zbigniew trzymał rękę jego długo, oblał żywem spojrzeniem zmąconą twarz dawnego przyjaciela Broniewic i — wyszedł.

Sam nie wiedział, jak nogi niosły go do biura telegraficznego. „Zwycięztwo! — wołał w duszy, nie mając wszakże pojęcia, czemu zawdzięczał swój tryumf.

Sądził, że zwroty jego na pochlebstwo zakrawające dobrze przygotowały atak na fortecę otoczoną lodowcami, a apostrofa do uczuć ojcowskich otworzyła jej bramę. A tymczasem wszystko to byłoby tylko przejściowe zrobiło wrażenie, gdyby pan Zbigniew nie był zaimponował panu Tomaszowi stanowczością i siłą wewnętrzną w szacie dżentelmeneryi, nie był podbił go wspaniałym gestem bezinteresowności, nie był oczarował akordami miłości, całem swem wzięciem, jednem słowem nie był poprostu wziął go w niewolę — potęgą woli i duszy.

Na wyjściu przywołał go, bo gdzieś na dnie jego istoty zadrgało pragnienie uściśnienia ręki takiego człowieka. Gdy pan Zbigniew znikł z przed jego oczu, czuł jeszcze magiczny wpływ czarującej jego osobowości, czuł te blaski, jakie on wykrzesał z granitu swej napiętej duszy, i wiedział, że opór jego złamany, że zezwoli na wszystko.

XIX.

W takim radosnym nastroju, w jakim Tonia wyjeżdżała do Warszawy, powracała z niej po odebraniu depeszy od Broniewieckiego.

A pan Zbigniew zgotował jej miłą niespodziankę, czekając na nią w nocy na dworcu toruńskim, gdzie wypadało jej zatrzymać się godzinę do pociągu poznańskiego. Więc szczęśliwa para, pijąc w poczekalni nieszczególną herbatę niemieckiego preparatu, gawędziła żywo, patrząc sobie w oczy niby w gwiazdy.

Broniewiecki opowiadał jej o spotkaniu swem z panem Tomaszem, ale streszczał rozmowę źle, gubił się w szczegółach, nie podkreślał ważnych momentów, gdyż nie wiele go to już zajmowało w obliczu uśmiechniętej, ślicznej twarzy Toni i wogóle nie lubił zwracać się w przeszłość.

— On widocznie zadał ojcu coś czarnoksiężnika wzorem? — dziwiła się dziewczyna. — Myślałam, że będzie źle. Ja niczego nie dokazałam, ja córka, a on przewrócił kota w miechu!

— Sam w pierwszej chwili sądziłem, że pójdzie wiele trudniej. Dość, że poszło. Teraz Tonia weźmie ojca w ogień swych oczu przymilnych, omota go powojami niewieścich sztuczek i pan dyrektor związany podda się. Nie zdziwię się, jeśli w tych dniach odbiorę oficyalne zaproszenie do Sokolnik.

— Oby jak najprędzej! Tęskno będzie bez niego... W tym przebrzydłym kujawiaku istotnie tkwi coś, co ludzi podbija, niewoli. Ojca wziął z miejsca, tak jak córkę — rabuś! Chociaż Marychna twierdziła w Paryżu, że lubo „ciekawa miłości" i trochę zdolna, daleką jestem od zakochania się na łeb na szyję! Szukałam miłości ostrożnie, aż nagle — przepaść bez ratunku.

— Wyścielę ją kwiatami.

— Czy on wierzy w miłość od pierwszego wejrzenia?

— Wierzę.

— Odezwałam się z tem kiedyś w kole znajomych w Paryżu, to mnie wyśmiali i zakrzyczeli.

— Byłbym Tonię bronił.

— On zawsze broniłby Tonię!...

— Nietylko wierzę w miłość od pierwszego wejrzenia, ale może jedynie w taką miłość. Tam gdzie potrzeba dopiero powolnej obserwacyi, zastanowień, namysłów, rozmysłów, podszeptów, pochwał i poleceń z ubocza, gdzie zaważa na szali uczucia pieniądz, stanowisko, kwestya co kto przedstawia na widowni, gdzie miłość rośnie zwolna jak placek na drożdżach — wynika z tego uczucie, z pewnością dobre do codziennego użytku burżujów, ale w istocie swej marne, niepiękne. Natomiast miłość, co w jednej błyskawicy oka pada jak granat z podwalin jednego organizmu w drugi, zrywa w nim ciężkie wieko świadomości z siłą huraganu, roznosi na cztery wiatry próchno względów rozumowych i światowych i wznosi do niej wulkaniczną iskrę zapalną — to najprawdziwsza miłość, bo instynktowna, niezależna od woli, wyższa nad rozsądek, tysiączne względziki i akcesorya życiowe. Pierwsza — to miłość spreparowana fabrycznie, druga konieczna, żywiołowa — ale niebezpieczna, bardzo trudna do wydarcia z serca, często destrukcyjna. Oczywiście nie można utożsamiać jej z sympatyą lub podziwem tryskającym w pierwszym momencie poznania. Musi w tem być wprawdzie i jedno i drugie, ale jeszcze wiele więcej, mianowicie tyrańskie i demoniczne pragnienie ujęcia w ramiona — swego przyrodzonego ideału, przejawiającego się w napotkanym osobniku, który nazywamy „swym typem". (C. d. n.)

z gmin częściowo czeskich dotarły do starostwa i tam dowiedziano się o zwycięstwie narodowego kandydata dr Michejdy 53 głosami większości (6.106 contra 6.053) powstała radość nie do opisania.

Młodzież z przed Domu narodowego udała się przed mieszkanie dra Michejdy i tam owacyjnie go powitała, jakoteż ks. posła Londzina, który głównie przyczynił się do wyboru dra Michejdy. W Domu Narodowym zawrzało, jak w ulu. — Z pieśnią na ustach „Jeszcze Polska nie zginęła“ udała się bardzo wielka część zebranych w lokalu wyborczym i z przed Domu Narodowego do wielkiej sali, gdzie wygłoszono kilka nader gorących patryotycznych mów na temat zwycięstwa sprawy narodowej, wskutek zgody i solidarności stronnictw narodowych na Śląsku.

Bardzo silne wrażenie wywarło przemówienie jednego z robotników, który oświadczył, że na zapytanie przed wyborami ze strony renegata Szczygła z Sibicy, czy „wykopał grób“ dla dra Michejdy, powiedział mu otwarcie, że nie, ale dla przywódcy renegatów śląskich Koždonia już ma gotowy. Przemówienia nie tylko odnosiły się do obecnego zwycięstwa nad połączonemi siłami „Koždoniowców“ z socyalistami, lecz do pracy w przyszłości, przyczem ze wszystkich stron objawiono życzenie, aby razem z ludem rolniczym i robotniczym przystąpić do wyzwolenia się z pod wpływu hakaty, wspierającej renegactwo na Śląsku.

Zet.

Echa krwawego dnia w Drohobyczu.

(Telefonem.)

Lwów, 23 czerwca.

Dzienniki donoszą z Drohobycza:

Sąd drohobycki z własnej inicyatywy wdrożył śledztwo, celem dokładnego zbadania faktycznego stanu. Kierunek śledztwa do tej pory jeszcze nie ustalony.

Zaraz w pierwszym dniu było zajętych tem śledztwem ośmiu sędziów pod przewodnictwem naczelnika sądu, radcy Pileckiego. W szpitalu przesłuchano wszystkich rannych i poszkodowanych, a zarazem świadków, którzy się zgłosili — ogółem sto kilkadziesiąt osób.

Naczelnik sądu, widząc ogromne zdenerwowanie i przejęcie się wypadkami sędziów tutejszych, zażądał delegacyi sądu z Sambora. Wkrótce przyjechali radca sądu Bejnarowicz i sędzia powiatowy dr Łopuszański.

Wczoraj przez cały dzień wspólnie z wojskiem przeprowadzono pod przewodnictwem sędziów Bejnarowicza i Łopuszańskiego wizyę lokalną. Wygotowano dokładny plan sytuacyjny i ustalono niektóre fakty. Zajście da się podzielić na dwa główne okresy: jeden do godz. 11 przed poł., kiedy poważnie atakowano huzarów, ci jednak nie robili użytku z broni, a tylko kilka razy szarżowali. Później do godz. pół do 2 tłum zachowywał się prawie spokojnie. Nagle, zgoła niespodzianie kom. Łyszkowski wystąpił przed front, wysunął naprzód kilku żandarmów, którzy oczyścili część placu. Na to miejsce wystąpił oddział piechoty. Przerażony tłum zaczął się cofać, a wówczas padły fatalne strzały.

Z ruchu wyborczego.

(Kor. „N. Reformy“.)

Przemyśl, 23 czerwca.

Mandat przemyski znowu stracony; ponieśliśmy znowu porażkę, a właściwie poniosła ją narodowa demokracya, która długiemi matactwami i intrygami doprowadziła do tego, że jako kandydata polskiego postawiono osobistość wprawdzie bez zarzutu, i człowieka osobiście szacunku godnego, ale Wszechpolaka, — dra Adama. Z chwilą gdy kandydaturę tę postawiono, klęska była nieuniknioną. Nie mogło bowiem pomódz odżegnywanie się dra Adama od antisemityzmu; gdy antisemityzm narodowej demokracyi dał się udowodnić w każdym prawie numerze „Słowa Polskiego“, aż do przedednia wyborów. Nie mogło pomódz oświadczenie dra Adama, iż „Słowo Polskie“ nie jest organem stronnictwa.

Nie mogły wreszcie pomódz nawoływania Wszechpolaków do zgody tutaj w Przemyślu, gdy równocześnie oni sami i ich organ rozbijali zgodę tę we Lwowie, w Krakowie i w Tarnopolu — mandaty dając w rękę socyalistom... W tych warunkach sojusz z nimi i postawienie kandydatury z ich obozu z góry oznaczało klęskę, upadek, upokorzenie...

O tem wiedzieliśmy wszyscy... Mimo to demokracya polska poszła z nimi — i omal nie zwyciężyła... Na trzy tysiące głosów z górą, jakie otrzymał dr Adam, cząstka zaledwie tworzyła głosy jego obozu. I to pójście karne za tą kandydaturą, to usunięcie na bok partyjnych zawiści, za zasługę polskiej demokracyi policzyć należy.

Szliśmy bez wielkich słów obowiązku narodowego, pracy narodowej — każdy wyborca spełniał swój obowiązek, ale zato nie podkopywaliśmy tu w imię interesu narodowego dra Adama — tak, jak oni podkopywali dra Doboszyńskiego, dra Battaglię, dra Golda... To trzeba stwierdzić — i stwierdzić także, że niesłuszne są żale Wszechpolaków i pretensye na prawo i lewo... Nieprawdą jest, jakoby namiestnik, jak twierdzi „Słowo Polskie“, miał wytwarzać rozdział między Wszechpolakami a żydami; to Wszechpolacy sami tę przepaść wykopali. Oni sami perfidyą swoją wykopali ten grób dla kandydatury własnej i ogólno polskiej... Oni sami prowokowali przeciw niej szerokie masy. — Pobyt tygodniowy p. Grabskiego więcej zaszkodził, niż dziesięć zgromadzeń socyalistycznych, jedna mowa p. Ornsteina zohydziła kandydaturę polską bardziej od dziesięciu paszkwilów... Przepadł ich kandydat — przepadli oni sami...

Klęską wyborczą w Przemyślu narodowa demokracya „bussines“ swój tutaj wreszcie i ostatecznie do likwidacyi doprowadziła. Żałować tylko należy, iż stało się to ze szkodą sprawy narodowej...

Nowy Sącz 23 czerwca.

Do ściślejszych wyborów staje moskalofil ksiądz Hnatyszak, proboszcz z Krynicy wsi, Wincenty Myjak (fronda ludowa) i Jan Potoczek (chrześcijańsko-społeczny).

Co do wyboru obu Polaków nie ma wątpliwości, gdyż 16.000 wyborców polskich nie odda głosu ks. Hnatyszakowi. Pozostanie on przy swoich głosach ruskich, niemieckich i syonistycznych w liczbie około 4.500.

Najzaciętszą walkę między sobą prowadzili ludowcy i narodowi-demokraci. Zwalczając się nawzajem, przynoszą zwycięstwo trzeciemu.

Przyczyną upadku ludowców był błąd, że stawiali dwóch kandydatów. Gdyby byli postawili tylko jednego, byłby miał dziś przeszło 4.800 głosów i stanąłby do ścisłego wyboru. Drugi błąd, na który przed miesiącem na tem miejscu zwróciliśmy uwagę, polega na tem, że dobór kandydatów jakościowo pozostawiał wiele do życzenia.

Narodowa demokracya, według powszechnego zdania, sama pobiła całkiem zresztą sympatycznego swego kandydata wydaną odezwą, w której z ohydzono wszystkich innych kandydatów, rzucając gromy na ich życie prywatne, religijne, towarzyskie. Odezwa ta wywołała odruchowy skutek.

Z pozostałych kandydatów Jan Potoczek oparł się o duchowieństwo, organistów i pisarzy gminnych; zaś Myjak pozyskał nauczycielstwo ludowe przez szybką zmianę frontu, a mianowicie w ostatniej chwili powołał na swego zastępcę nauczyciela z Rytra, p. Pawła Malika.

Z podróży sułtana.

(Na polu Kosowem — 100.000 Albańczyków. — Selamlik. — Ogłoszenie „amanu“. — Z Monastyru.)

Wielkie dzienniki europejskie przepełnione są korespondencyami, opisującemi podróż sułtana, a zwłaszcza pobyt jego na polu Kosowem, który rzeczywiście stał się wydarzeniem dziejowem. Punkt kulminacyjny podróży też przypadł nie na Ueskueb, lecz na Prisztinę, gdzie nad grobem sułtana Murada odbyła się wielka uroczystość hołdownicza, urządzona przez Albańczyków. Na słynne pole Kosowe pod Prisztiną przybyło 100.000 Albańczyków, a dzienniki tureckie podają liczbę ich ze zbytnią dokładnością na 220.000. Nad grobem pogromcy państwa wielko-serbskiego Albańczycy przysięgli wierność Mehmedowi V, pierwszemu konstytucyjnemu sułtanowi tureckiemu, nawzajem zaś sułtan to nowe przymierze umocnił aktami łaski. Wydał ogólną amnestyę dla przestępców politycznych, także dla skazanych już na śmierć Arnautów, wyznaczył 10.000 funtów na odbudowanie zburzonych domów, tudzież 30.000 funtów na tak zwany „wer“, to jest na okupienie wendetty pomiędzy ubogiemi rodzinami albańskiemi, a wreszcie przyrzekł, że rząd będzie pracować nad kulturalnem i ekonomicznem podniesieniem Albanii.

Nie ulega wątpliwości, że rząd młodoturecki dotrzyma tych przyrzeczeń, na które sułtan dał osobistą rękojmię, po albańsku „bessę“. Gdyby Turcy i teraz nie dotrzymali swoich zobowiązań, wybuchłoby trzecie powstanie albańskie, które stałoby się początkiem końca Turcyi europejskiej. Tu, na progu Europy, o kilka godzin jazdy koleją od Zemunia, utrwalili Turcy nowy związek z Albanią, która jest podstawą istnienia rządów tureckich na Bałkanie. W słońcu świeciła kopuła (tuerbeh) grobowca, naokoło rozciągała się niezmierna płaszczyzna pola Kosowego, a w pobliskiej Prisztinie, gdzie jest ostatnia może placówka narodowa Serbów, powiewały czerwono-białe flagi młodo-tureckie.

Piątek — godzina 1 popołudniu. Odzywają się sygnały na trąbach, obwieszczające początek selamliku sułtańskiego. Z wielkiego namiotu, w którym odbywał się „cercle“, sułtan udał się do otwartego namiotu małych rozmiarów, ażeby tylko z dwoma swoimi synami odmówić modlitwę „namaz“. Imam nadworny w kaftanie zielonym wstępuje na wysoką kazalnicę i odmawia głośno modlitwę. Pośród tłumu panuje uroczysta cisza. Chociaż Albańczycy nie wiele rozumieją z tureckiej modlitwy, mimo to ogromna rzesza uklękła na ziemi i nieustannie bije pokłony, czołem dotykając ziemi, uświęconej krwią kalifa. Był to wspaniały widok, który prawdopodobnie kinematografy rozniosą po świecie. Było nas niewielu stosunkowo korespondentów obcych, pomiędzy którymi znajdowały się dwie panie z Ameryki, jednakże aparaty fotograficzne pracowały pilnie.

Po tym obrządku wielki wezyr w towarzystwie ministrów odczytał rozporządzenie cesarskie o wspomnianych aktach łaski. Albańczycy znowu nic prawie nie rozumieli, jednakże powiedziano im naprzód, co będzie odczytane przez wielkiego wezyra, że będzie „aman“, to jest ogólna amnestya. Turcy wznoszą okrzyk: „Padiszachim czok jasza“, Arnauci zaś powtarzają przeciągle tylko ostatni wyraz: „jasza“. Po czterech godzinach zakończyła się uroczystość zwiedzeniem grobowca przez sułtana i jego świtę, a następnie historycznym tańcem derwiszów.

Z pośród wodzów albańskich przybył tylko „Idrys“ Sefer z Gilanu, inni pozostali przezornie w domu, nie ufając zbytnio Turkom. Nie przybył osławiony Issa Boljetinac, ani jego przyjaciel Sulejman Batusza, ani Hassan z Plawy. Czekali na amnestyę. Teraz rząd turecki będzie musiał zrealizować swoje przyrzeczenia. Poprzedni sułtan jednał sobie pieniędzmi poszczególnych przywódców, rząd młodoturecki musi sobie zjednać lud urządzaniem szkół, budową kolei i dróg, pracą nad podniesieniem kultury.

Sułtan Mehmed V miewa dobre pomysły. I tak w Ueskuebie, widząc dziatwę szkolną obojga płci w szpalerze, wziął za ręce 5 chłopców i 5 dziewczynek rozmaitej narodowości i kazał im podać sobie nawzajem ręce na znak zgody. Monastyr, leżący w pobliżu starożytnej Heraklea-Hekestis, przygotował się dobrze na przyjęcie sułtana. Monastyr podniósł się ogromnie w ostatnich latach, a droga kolejowa z Saloniki do tego miasta jest bardzo malownicza.

Monastyr jest jakby kotłem, w którym ciągle wre polityka. Ludność jego, licząca 65.000 głów, składa się z Turków, Albańczyków, Bułgarów, Serbów, Kucowołochów i Greków. Oczywiście antagonizmy narodowe znajdują tutaj bardzo silny wyraz. Dziatwa szkolna zajmuje się już polityką, a co w Turcyi jest niezwykłem, kobiety biorą silny udział w ruchu narodowym. Znajduje się tam silny garnizon turecki, którego oficerowie zbyt pilnie uprawiają politykę wobec rozporządzenia ministra wojny Mahmuda Szefketa paszy.

Jeden z pierwszych przywódców ruchu młodotureckiego, Niazi bej, urodził się w pobliskiem miasteczku Resna, zaś w Monastyrze udaremniono plany Szemsiego paszy, który tam został wysłany przez Abdul Hamida, ażeby rewoltujące bataliony skłonić do posłuszeństwa. Szemsi pasza nie chciał wtedy dla stłumienia powstania sprowadzić nowych wojsk, obawiając się słusznie, że przejdą one na stronę powstańców, natomiast rozpoczął rokowania z Malissorami, którzy w sile 35.000 ludzi mieli wpaść do Monastyru i zgnieść rewolucyę. Ten plan udaremnili Młodoturcy prostym sposobem, a mianowicie zamordowali Szemsiego paszę.

Obecnie zresztą w Monastyrze znowu panuje wrzenie, skutkiem czego wali tamtejszy zaprowadził rodzaj stanu oblężenia. Wzdłuż toru kolejowego rozlokowano wojsko, celem udaremnienia zamachu na sułtana, który zresztą całą drogę odbył bez wypadku. Sułtan, mający już teraz przydomek „Dobrotliwego“, zmartwiony był tym stanem rzeczy.

Uroczystości koronacyjne w Londynie.

(Noc przed koronacyą. — Przed opactwem westminster. — Stroje parów i żon ich. — Pochód do opactwa. — Strój królowej. — Król Jerzy V).

Koronacya króla angielskiego jest widowiskiem, na które składają się siły pięciu części świata, a którego scenę tworzy miasto o 7 milionach ludności. Widowisko w szczegółach może nawet często pospolite, ale w całości olśniewające ogromem i potęgą. Nic też dziwnego, że ludność Londynu w ostatnich dniach okazywała takie ożywienie, jakie w zwyczajnej porze każdy Anglik uważałby za coś niezgodnego z charakterem narodowym.

Nic też dziwnego, że już w nocy z dnia 21 na 22 b. m. widziano w Whitehall i na Parlamentstreet ludzi, którzy wcale nie należeli do klasy bezdomnych. Byli to widzowie, którzy przybyli dla zapewnienia sobie miejsca na kilkanaście godzin przed widowiskiem. Koleje nadziemne i podziemne już o godz. 2 po północy zaczęły przywozić ogromne masy publiczności, a w dwie godziny później na ulicach, któremi iść miał pochód, wstrzymała policya wszelki ruch kołowy. Około godz 6 rano ulice już były zapełnione, a o godz. 7 wojsko przychodziło kolumnami, spędzało tłumy z drogi jezdnej na chodnik i tworzyło szpalery.

Korespondenci dzienników, zaopatrzeni w legitymacye, przybyli już o godz. 6 rano do opactwa Westminsterskiego, wiedząc, że później nie przydałyby się wobec natłoku na nic żadne legitymacye. Najwyższy mistrz ceremonii, tak zwany „Earl Marshal“ już wczesnym rankiem był w opactwie. Urząd ten piastuje ks. Norfolk, który miał strój złożony ze szkarłatnego fraka, białych spodni po kolana i pończoch jedwabnych. Naprzeciw bram opactwa ustawiają się szeregi wojska i marynarzy. Hełmy gwardyi błyszczą w słońcu. Wewnątrz świątyni widać już gwardyę szlachecką, oczywiście historyczną — „gentlemen at arms“ — paziów, heroldów, „kingsoforms“, „pursuivants“ i t. d.

Parowie i żony ich (peeresses) mają na sobie stroje koronacyjne, pod niemi zaś przepisane „full cour dress“. Panie mają tedy na sobie stroje wieczorowe, przeważnie z białej satyny, głęboko wycięte, białe trzewiki satynowe i pończochy jedwabne. Wszystkie bez kapeluszy. Parowie mają albo mundury, albo strój na przyjęcie dworskie, złożony z czarnego fraka, czarnych spodni po kolana, białych pończoch jedwabnych i trzewików ze sprzączkami. Na tem płaszcz koronacyjny. W rękach korona szlachecka.

Pochód z Buckingham Palace odbywa się grupami. Najpierw idzie tak zwana „procesya państwowa“, która składa się z 14 powozów galowych, wiozących przedstawicieli obcych dworów. Dalej idzie pochód, obejmujący rodzinę ks. Walii, tudzież dalszych członków domu królewskiego równie w powozach galowych. Następnie o g. 10 m. 30 wśród huku dział wychodzi z pałacu „procesya królewska“. Na czele jedzie oddział gwardyi konnej, dalej dygnitarze i damy dworu w powozach galowych, grupa 30 adjutantów z rozmaitych gatunków broni, grupa 20 generałów — obie grupy na koniach. Następnie 25 pieszych „Yeomen of the guard“, 19 stajennych królewskich, trzej książęta indyjscy, będący przybocznymi adjutantami króla, kolonialna i indyjska konnica, a wreszcie błyszczący złotem i malowidłami, oszklony powóz, wiozący parę królewską, a ciągniony przez 4 pary wspaniałych koni bułanych. Za powozem na koniu lord Kitchener i chorąży, następnie ks. Connaught, ks. Teck, ks. Battenberg, oficerowie, urzędnicy i oddział konnicy.

Do świątyni wchodzi pierwsza królowa. Ma głęboko wycięty strój „princesse“ z satyny „duchesse“ o barwie kości słoniowej. Rękawy sięgają tylko po łokieć. Strój ma wspaniałe hafty złote, wykonane na następujących motywach: róża angielska, oset szkocki, koniczyna irlandzka, lotus indyjski, dębowe liście i żołędzie angielskie. Dekolt pokryty jest koronkami. Suknia ma niewielki tren, ale płaszcz koronacyjny, spływający z ramion królowej jest bardzo długi. Za królową wchodzi do świątyni król, a wtedy chór śpiewa słowa psalmu 222: „Raduję się, że powiedziano jest, jako wejdziemy do domu Bożego“, a chór szkolarzy woła: „Vivat regina Maria! Vivat rex Georgius!“

Następuje potem właściwa uroczystość koronacyi i składanie przysięgi koronacyjnej. Z tej części uroczystości podały już telegramy najgłówniejsze szczegóły. Akt koronacyi ukończył się o godzinie 1 po południu i para królewska udała się z powrotem do pałacu Buckingham.

Król Jerzy V urodził się dnia 3 czerwca 1865 roku. Wychowywał się nierozdzielnie ze swoim starszym bratem Edwardem, który umarł w roku 1891 na influencę. Wtedy ks. Jerzy został przyszłym następcą tronu i zaręczył się z narzeczoną swego zmarłego brata, ks. Wiktoryą Mary Teck, zwaną przez Anglików krótko ks. May. Ślub odbył się w lipcu 1893 r. Obecna para królewska ma 6 dzieci. Gdy w roku 1901 dnia 22 stycznia umarła królowa Wiktorya, a rządy objął król Edward, został ks. Jerzy księciem Walii. Dnia 6 maja 1910 roku po śmierci króla Edwarda objął Jerzy V rządy nad imperyum brytyjskiem.

Kronika.

Kraków, 23 czerwca.

Nowy lokal administracyi „Nowej Reformy“. Zarząd wydawnictwa „Nowej Reformy“ już od dłuższego czasu odczuwał, że dotychczasowy lokal, w którym się mieści jego administracya przy ul. Jagiellońskiej, niezupełnie odpowiada wymaganiom publiczności, utrudniając zarazem czynności zarządu. Na razie stosunki techniczne i kontrakty najmu nie pozwalały na podjęcie reformy w tym kierunku, w ostatnim jednakże czasie zarząd wydawnictwa zdołał doprowadzić do skutku swój zamiar i stworzyć nowy lokal dla administracyi naszego pisma.

Od jutra, to jest od soboty d. 24 b. m. administracya „Nowej Reformy“ będzie urzędować w nowym lokalu, w kamienicy przy ulicy św. Anny pod l. 3 na dole, naprzeciw „Collegium physicum“. **Już jutro rano o zwykłej godzinie** będą się odbywać czynności administracyi w tym nowym lokalu.

Interesanci będą z sieni na prawo przez drzwi, koło których znajduje się napis: „Administracya N. Reformy“, wchodzić do poczekalni, w której dla ich wygody znajdują się krzesła i stoliczek z przyborami do pisania. Poczekalnia, elektrycznie oświetlona, będzie w zimie ogrzewana. Szereg okien z opowiedniemi napisami przeznaczony jest dla porozumiewania się publiczności z urzędnikami administracyi, zawiadującymi poszczególnemi działami, a więc: przyjmowaniem przedpłaty na pismo, przyjmowaniem i obliczaniem ogłoszeń, wydawaniem numerów pisma, przyjmowaniem składek itd.

Ekspedycya naszego dziennika znajduje się i nadal w kamienicy przy ulicy św. Anny pod l. 3 na prawo w dziedzińcu, jak to wskazuje napis.

† Ignacy Zborowski, emerytowany prezydent sądu wyższego w Krakowie, tajny radca, zmarł wczoraj w Krakowie, przeżywszy lat 85.

Zmarły prezydent był w swoim czasie jedną z wybitniejszych postaci sądownictwa galicyjskiego. Zanim dotarł do najwyższego dostojeństwa, jakie urzędnikowi sądowemu w Galicyi przypaść może w udziale, przechodził bardzo zmienne koleje. Z nazwiskiem ś. p. Zborowskiego łączą się długie lata pracy nad reorganizacyą sądownictwa galicyjskiego w okresie pogermanizacyjnym, a następnie wytrawnego kierownictwa nawą sądownictwa zachodnio galicyjskiego. Urodzony w r. 1826 w Czerniowcach, studya prawnicze ukończył we Lwowie w r. 1847. Uważany w owym burzliwym okresie za nieprawomyślnego, wstąpił do magistratu lwowskiego, a dopiero w r. 1850, po zdaniu egzaminu sędziowskiego, został adjunktem w Stanisławowie. Stamtąd przerzucono go do Węgier do sądu koll. w Huszcie i Rożnowie. Do kraju powrócił dopiero w r. 1860. Był kolejno sędzią w Tłumaczu i Brodach, radcą sądu we Lwowie, radcą dworu przy Najwyższym Trybunale. W r. 1884 został mianowany prezydentem sądu krajowego, a w dwa lata później prezydentem sądu wyższego w Krakowie. W r. 1897 przeszedł w stan spoczynku.

Jako kierownik sądownictwa zachodnio-galicyjskiego ś. p. Zborowski zjednał sobie szacunek i uznanie wysokiem poczuciem taktu i sprawiedliwości, oraz energią, z jaką umiał ująć ster powierzonej mu władzy. Wielka powaga i poczucie godności stanu, jakie umiał wpoić w podwładnych, talent administracyjny, dbałość o szybki wymiar sprawiedliwości, wiążą z nazwiskiem zmarłego pamięć trwałej zasługi.

S. p. Ignacy Zborowski był w latach 1871 do 1878 członkiem rady m. Lwowa, a w r. 1878 także posłem do Rady państwa z okręgu złoczowskiego.

Pogrzeb ś. p. Zborowskiego odbędzie się w sobotę 24 b. m. o godz. 4 po południu z domu przy ul. Karmelickiej l. 31.

Restauracya wieży Maryackiej. Dziś nadesłał Wydział krajowy na ręce prezydenta dra Lea kwotę 49.000 koron, przeznaczonych na restauracyę wieży Maryackiej w Krakowie, tytułem subwencyi ratalnej za lata 1905 do 1911.

Z inicyatywy stronnictwa niezawisłych żydów w Krakowie utworzył się komitet dla niesienia pomocy na rzecz nieszczęśliwych ofiar krwawych zajść w Drohobyczu. Komitet ten, na którego czele stoją posłowie dr Adolf Gross i dr Ignacy Landau, apeluje do wszystkich, którzy chcą się przyczynić do częściowego bodaj złagodzenia skutków tej katastrofy, aby datki składali czemprędzej do rąk posła dra Adolfa Grossa w Krakowie ul. św. Anny l. 9 lub dra Ignacego Landaua w Krakowie, plac Dominikański l. 5. Lista będzie ogłoszoną w „Tygodniku“ i innych pismach.

Z teatru w parku krakowskim. W farsie p. t. „Kamionka“, którą dyrekcya przygotowuje na sobotnią premierę, wystąpi cały prawie personal. — Główne role spoczywają w rękach pp.: Turskiego, Tatrzańskiego, Dębowicza, Szkudelskiego, Orwida, Czermańskiego, Roland, Grabowskiej, Kolmanówny i t. d. W przygotowaniu „Żaki“, Anczyca, z ilustracyą muzyczną K. Hoffmana.

Dzień przeciwgruźliczy odbędzie się staraniem Koła Pań Towarzystwa walki z gruźlicą w niedzielę 25 b. m. Podobnie jak w roku zeszłym zbierana będzie w dniu tym w kilkunastu punktach miasta składka na cele Towarzystwa walki z gruźlicą przez uproszone panie z udziałem młodzieży akademickiej, z krakowskiej grupy Towarzystwa domu zdrowia dla młodzieży w Zakopanem, które utrzymuje tam znane, a niezmiernie pożyteczne sanatoryum przeciwgruźlicze. Składka tegoroczna przeznaczona jest w pierwszym rzędzie na cele półkolonii dla dzieci zagrożonych gruźlicą, których w tym roku przyjęto na półkolonie dwa razy więcej, niż w zeszłym, mianowicie 140. Oprócz półkolonii stworzyło Koło Pań Towarzystwa przeciwgruźliczego w roku bieżącym drugą, bardzo pożyteczną instytucyę, mianowicie ogródki robotnicze, dające przez zajęcie na świeżem powietrzu korzystne warunki dla zagrożonych gruźlicą rodzin ludności pracującej. Ogródków tych funkcyonuje obecnie już 100. Należy mieć nadzieję, że składka, która w roku zeszłym przyniosła prawie 1500 K, w tym roku wyda jeszcze lepsze wyniki. Jako przykład, jak sprawę tę pojmują znacznie mniejsze od Krakowa miasta, nadmienimy, że w Żytomierzu składka podobna na walkę z gruźlicą, urządzona na ulicach miasta przed kilku dniami, przyniosła 5300 rubli, a więc dziesięćkroć więcej niż to, co w roku zeszłym ofiarowała ludność Krakowa.

Pogodomierz na strażnicy pożarnej. W najbliższym czasie zostaną ustawione na strażnicy pożarnej w Krakowie pogodomierze, które będą wskazywały stan pogody na kilka godzin naprzód. — Przyrządy te będą służyły w pierwszym rzędzie zakładowi dla czyszczenia miasta.

Obecnie odbywają się próby tych aparatów, poczem w najbliższych dniach poczną one funkcyonować. Stan pogody i prognoza będzie uwidoczniona codziennie na specyalnej tablicy.

Dar dla T. S. L. Znana firma przewozowa Fussmann & Kanner w Krakowie złożyła na rzecz I Koła T. S. L. w Krakowie dar w kwocie 150 koron. Za ten dar składa jej Zarząd Koła serdeczne podziękowanie: oby znalazła jak najwięcej naśladowców.

Konkurs dla rzemieślników. Z fundacyi ś. p. Wincentego Łodzia Ponińskiego wylosowane będą d. 19 lipca b. r. premie w kwotach 1.526 K — 1.272 K — 1.017 K 60 h — 763 K 20 h. dla czeladników, pochodzących z Galicyi, wyznania rz. kat., grecko-katolickiego, lub ormiańskiego. Do ciągnienia losów będą dopuszczeni czeladnicy, mający prawo do samodzielnego wykonywania rzemiosła. Pomocnicy, którzy chcą wziąć udział w losowaniu, mają wnieść podania do Wydziału krajowego do dnia 5 lipca b. r. z dołączeniem metryki chrztu, dowodu przynależności do Galicyi lub W. Ks. Krakowskiego, świadectwo nauki i świadectwa pracy, świadectwa ubóstwa i moralności.

„Wisła“ i „Slavia“. Najwybitniejsza drużyna czeska „Slavia“ przybywa do Krakowa, celem rozegrania matchu z „Wisłą“. Przyjeżdża w najlepszym swoim składzie: Bramkarz Pinnur, obrona: Krummer, Vessely; pomoc: Bendek, Maizl, Holy; Siroky, Medek, Stary, Košek, Rohata. Kapitanem drużyny jest Košek.

W niedzielę tedy ujrzymy na boisku graczy, których zagraniczne koła sportowe zaliczają do najlepszych footballistów europejskich.

„Nasz Košek“, jak go nazywają, jest bez przesady najlepszym „strzelcem“ w Europie. Liczba zdobytych przez niego goali dobiega wprost nieprawdopodobnej cyfry 700. W Czechach ogromnie popularny i lubiany, cieszy się obecnie zasłużoną sławą wśród kół sportowych w całej Europie.

Dwójka Rohata-Košek zadziwia zgraniem, kombinacyą i techniką. Sportowe dzienniki francuskie nie miały wprost słów na wyrażenie swego uznania.

Centro-forward Stary, gracz doświadczony, spełnia doskonale swoje zadanie, rozdając umiejętnie piłkę. Wielkiemi zaletami odznacza się również „pomoc“ i „obrona“.

„Slavia“ przedstawi się w Krakowie w składzie doskonałym, a zyska tembardziej sympatyę wszystkich, że gra nadzwyczaj pięknie i stylowo.

Oszust. Wczoraj zgłosił się do biur Kasy Zaliczkowej 41-letni Michał Sikora z Przytkowic z książeczką wkładkową, opiewającą na kwotę 400 koron, i zażądał wydania 200 koron. Kiedy urzędnik porównał cyfry te z księgami biurowemi, okazało się, że wkładka wynosi tylko 4 korony; sprytny Sikora bowiem dopisał dwa zera w nadziei, że oszustwo na jaw nie wyjdzie. Natychmiast też zawezwano policyę, która aresztowała domorosłego oszusta, który przesłuchany tłómaczył się, że on wcale żadnych zer nie dopisywał; być może, że zrobiła to jego żona.

Mili synalkowie. Wczoraj aresztowała policya 29-letniego Leiba i 37-letniego Naftalego Engelsteina, którzy od dłuższego czasu wszczynali z matką awantury, a wczoraj nawet pobili ją poważnie. Na inspekcyi policyjnej oświadczyli obydwaj, że matka, która jest właścicielką domu przy ulicy Dietlowskiej pod l. 61, nie chce się zgodzić na oddanie im tej kamienicy.

Echa Konika Zwierzynieckiego. Jak corocznie, notują wczorajsze protokoły policyjne kilkanaście aresztowań za ekscesy; ponadto też 15-letniego Franciszka Bosackiego, który przybył z Tarnowa specyalnie na obchód „lajkonika“ z trzema towarzyszami, aby obłowić się wśród panującego w Rynku tłoku.

Dziecko pokąsane przez psa. Wczoraj po południu bawiły się na podwórzu realności przy ul. Pędzichów pod l. 24 dzieci, wśród które wpadł złośliwy pies gospodarza i pokąsał dotkliwie 9-letnią dziewczynkę, przyczem rozdarł jej nos. Dziecko oddano opiece lekarskiej.

Kradzież roweru. Wczoraj po południu aresztowano młodego mężczyznę, który ma się nazywać Stanisław Ostachowski i pochodzi z Oświęcima. Zakwestyonowano u niego rower „Brytania“ w dość dobrym stanie, który pochodzi wedle wszelkiego prawdopodobieństwa z kradzieży.

Fałszywy alarm. Wczoraj zawezwano telefonicznie straż pożarną do domu przy ul. Starowiślnej pod l. 51, gdzie miał powstać pożar. Przybyły na miejsce czwarty pluton stwierdził, że ognia nigdzie niema; powodem zaś błędnego zaalarmowania straży była ta okoliczność, że dym cofnął się z powodu uszkodzenia komina do mieszkań i począł się rozchodzić po pokoju.

Kradzież róż. W ogrodzie p. Baranowskiego przy ulicy Wolskiej od kilku dni dopuszczał się wyrobnik Józef Styniec kradzieży róż, na czem go wreszcie wczoraj przychwycono i oddano w ręce policyi.

Z kraju.

Zwiedzanie salin w Wieliczce. Dnia 1 lipca 1911 w sobotę po południu będzie kopalnia soli w Wieliczce dla zwiedzających rzęsiście oświetloną. Zjazd do kopalni rozpocznie się szybem arcyksięcia Rudolfa o godzinie 1 m. 30 po południu. — Wstęp do kopalni 5 koron od osoby — z użyciem windy parowej 6 koron; Bilety wstępu będzie można nabyć tylko w dniu zwiedzenia przy kasie przed szybem zjazdowym. Pociąg odchodzi z Krakowa do Wieliczki o godzinie 12 m. 40 (pociąg nadzwyczajny) 1 m. 30 po południu, zaś z Wieliczki do Krakowa o godzinie 5 m. 30, 6 m. 49 (pociąg nadzwyczajny) o godzinie 8 m. 45 i 10 m. 05 wieczorem. Czysty dochód przeznacza się na cele dobroczynne w miejscu.

Poświęcenie sztandaru Sokoła w Białej odbędzie się w czwartek dnia 29 czerwca b. r. Celem poparcia gniazda tego, rozwijającego się w trudnych warunkach, i zetknięcia się z ludnością polską, walczącą z niemieckim naporem, wzywa się Towarzystwa sokole Okręgu I do wzięcia licznego udziału, jakoteż zorganizowania wycieczek na ten dzień do Białej. Bliższe zarządzenia ogłosi „Przegląd Sokoli“.

Gimnazyum w Brzesku. Wpisy do prywatnego gimnazyum w Brzesku przyjmowane będą w dniu 28 i 30 czerwca w sali szkolnej w gmachu magistratu w godzinach 9—12 i 3—6. Egzamina wstępne do I klasy odbędą się w tym samym lokalu dnia 1 lipca o godz. 9 przed południem.

Szczakowa, 20 czerwca. (Wieczorki w Sokole). Ruchliwa drużyna naszego „Sokoła“ odegrała z wielkiem powodzeniem dnia 11 b. m. „Flisaków“, poczem odbyła się wieczornica taneczna urozmaicona monologami znanego artysty p. Haraschina z Krakowa. Dnia 18 b. m. gościł „Sokół“ wycieczkę polską z pod zaboru pruskiego, którzy w 150 osób przyjechali do Szczakowej. Po nabożeństwie przywitano gości serdeczną przemową pod pomnikiem grunwaldzkim, poczem przewodniczący wycieczki w pięknych i ciepłych słowach odpowiedział. Po południu odbył się wielki festyn na boisku sokolem dla gości. W program weszły różne niespodzianki, loterya fantowa i t. p. Najgłówniejszym punktem były ćwiczenia sokole dziewcząt, chłopców i druhów. Również i goście przedstawili swój zastęp ćwiczących. Wieczorem odegrano „Królowę przedmieścia“ przy szczelnie wypełnionej sali, a goście gorąco oklaskiwali grę młodych artystów-amatorów, zwłaszcza panie. Po przedstawieniu bawiono się ochoczo do rana, goście odjeżdżając w swoje strony miłe wywieźli wrażenie.

„Sokół“ składa serdeczne podziękowanie wszyst-

kim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia uroczystości, a zwłaszcza paniom, które nie szczędziły trudów i mozolnej pracy, aby w kilku dniach urządzić dwa przedstawienia i festyn, pomimo opozycyi osób niechętnych i wrogo dla naszego gniazda usposobionych.

Nowy Sącz, 23 czerwca. (Sprawy szkolne. — Lutnia. — Rada miasta). Plany na gmach nowego gimnazyum są obecnie opracowane. Za podstawę wzięto ogród radcy magistratu p. Brudniny, na którym to placu stanąć ma przyszłe gimnazyum.

Burmistrz dr Barbacki czyni starania o rządowe seminaryum żeńskie; wpisy do prywatnego sem. żeńsk. odbędą się 27 b. m.; wpisy do gimn. żeńskiego 28 i 28 b. m.

Znana z dobroczynności p. Marczewska przy współdziałaniu p. Bronisławy Lösch, wybudowała przy ochronce, przez nią fundowanej, lokal, w którym pomieści się żeński internat seminarzystek, obliczony na 20 osób. Poseł German czyni starania o zorganizowanie drugiej szkoły wydziałowej męskiej.

Niespożyte w pomysłach Tow. śpiewackie Lutnia, urządziło znowu świeżo koncert, tym razem na wolnem powietrzu w ogrodzie strzeleckim, przy współudziale znakomitej kapeli 20 p. p. Koncert dyrygowany przez prof. Kosińskiego wypadł doskonale.

Rada miasta na wczorajszem posiedzeniu wybrała wiceburmistrzem radcę sądu wyższego p. Rajcę, prezesa Tow. opieki nad młodzieżą.

W miejsce zmarłego a nieodżałowanej pamięci radnego ś. p. Karola Gutkowskiego wszedł do Rady miasta dr Jan Dudziński, lekarz kolejowy.

Pod adresem magistratu zasyłają obywatele tę prośbę, aby zakazał przedsiębiorcom budowlanym zajmować przy budowie prawie cały chodnik. Z powodu budowy wielu domów są ulice, któremi przejść nie można. Tak samo prosimy o surowy zakaz wywożenia „Talardów“ cieknących w biały dzień.

Jasło, 22 czerwca. (Uniw. ludowy). Tutejszy oddział uniwersytetu ludowego imienia A. Mickiewicza odbędzie walne zgromadzenie w czwartek 29 b. m. o godzinie wpół do 5 po południu, a w razie braku braku kompletu wpół godziny później. Porządek dzienny: 1) Zagajenie i sprawozdanie ogólne; 2) Sprawozdanie kasowe; 3) Wybory a) członków zarządu b) 3 członków komisyi rewiz., c) delegatów na walne zgrom. Tow.; 4) Wnioski i interpelacye.

Ze świata.

Nowe przepisy egzaminacyjne dla profesorów szkół średnich, tudzież liceów, wydało austryackie ministerstwo oświaty. Reforma polega na pewnych ułatwieniach egzaminu nauczycielskiego i na nowem ugrupowaniu przedmiotów. I tak łacina może obecnie nie tylko z greką, lecz także z każdym językiem żyjącym, objętym przez plan naukowy, stworzyć grupę naukową. Język wykładowy tworzy grupę fachową z drugim żyjącym językiem, albo z historyą. Geografia z naukami przyrodniczemi, filozofia z każdym prawie przedmiotem tworzy grupę. Natomiast usunięto grupę z języka wykładowego, jako przedmiotu głównego i łaciny, tudzież greki, jako przedmiotów pobocznych. Przedmioty poboczne zostały liczebnie ograniczone. Egzamin jest jednakowy dla wszystkich szkół średnich. Pod względem dydaktyczno-pedagogicznym zamiast kolokwiów zaprowadzono osobny egzamin wstępny z filozofii i pedagogiki, który można zdawać już po piątym kursie.

Pogłębiono przy egzaminie zadania naukowo, za to zaprowadzono inne ułatwienia. W językach żyjących położono nacisk na kierunek praktyczny, w fizyce na praktyczne doświadczenia.

Wreszcie dla celów pedagogicznych zaprowadzono, o ile to możliwe, seminarya pedagogiczne szkół średnich dla egzaminowanych nauczycieli. Seminarya takie mają być urządzone w szkołach średnich miast uniwersyteckich, a także o ile można w innych miastach. Będzie to tak zwany „rozszerzony rok próby“, obok którego dotychczasowy rok próby zostanie zatrzymany dla kandydatów, nie mogących brać udziału w seminaryum, czyli w rozszerzonym roku próby.

Nowa organizacya straży skarbowej. Pod tytułem „militaryzacya straży skarbowej“ przynosi jeden z dzienników wiedeńskich wiadomość, pochodzącą, jak zapewniają, z dobrego źródła, że rząd austryacki obraduje nad nową organizacyą austryackiej straży skarbowej. Straż ta ma na przyszłość składać się z dwóch zupełnie odrębnych grup: ze straży granicznej i straży podatkowej czyli kontroli skarbowej.

Straż graniczna ma tworzyć integralną część wojska i podlegać ministerstwu wojny. Zadaniem jej będzie zapobiegać przemytnictwu, prócz tego zaś pełnić nad granicą służbę polityczno-wojskowego nadzoru. Podzielona na kompanie pod komendą komisarzy o rozmaitej randze wojskowej, straż pewnego dystryktu granicznego tworzyć będzie okręgową komendę straży, zaś komendy takie w pewnym kraju podlegać będą krajowej komendzie straży granicznej. Stosunek ich do władzy skarbowej będzie taki, jak stosunek żandarmeryi do starostwa i sądu. Zamiast zielonych wyłogów straż graniczna ma otrzymać żółte.

Straż podatkowa, czyli kontroli państwowej będzie jak dotąd podlegać władzom skarbowym. Do straży granicznej będą przyjmowani wyłączni ochotnicy, którzy odbyli prezencyjną służbę wojskową, przyczem dłużej służący podoficerowie będą mieć pierwszeństwo. W razie gdyby nie było kompletu ochotniczego będą do straży granicznej przydzielani wprost poborowi (rekruci) wojskowi. Oficerowie straży granicznej będą prawdopodobnie uzupełniać się w $^2/_3$ częściach z oficerów armii (obrony krajowej, marynarki), a w $^1/_3$ części z kadrów straży. Natomiast straż kontroli skarbowej będzie z reguły uzupełniać się ze straży granicznej, której członkowie po 15 latach służby granicznej (lub 8 latach w wojska a 12 w straży granicznej) będa mieli prawo przenieść się do straży kontroli skarbowej. Reforma ta ma wejść w życie z początkiem 1912 r.

Do tego projektu musimy dodać uwagę, że należałoby stworzyć jakiś czas przejściowy, albo obmyśleć inny sposób rekompensowania dla członków obecnej straży skarbowej. Trzeba bowiem uwzględnić, że po „zmilitaryzowaniu“ całego szerego granicznych nadzorów straży skarbowej dla młodszych strażników i nadstrażników przyjdą złe stosunki awansu.

Sprostować także należy wiadomość powyższą w tym kierunku, że austryacka straż nadgraniczna wedle państwowego ustroju Austro-Węgier musiałoby podlegać nie ministerstwu wojny, ale ministerstwu obrony krajowej.

Z kalendarza. W piątek 23 czerwca: Feliksa; w sobotę 24 czerwca: Narodzenie Jana Chrzciciela; w niedzielę 25 czerwca: Wilh. op. i Febron.

Wschód słońca dnia 23 czerwca o godzinie 3 m. 33, zachód o godzinie 7 min. 51; długość dnia godzin 16 min. 18.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 22 czerwca termometr doszedł od 12·5 do 21·5 C.; barometr powoli opadał.

Dnia 23 czerwca o godzinie 7 rano stan barometru 747·7 mm., termometru 14·8 C.; cisza.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek: „Quo vadis“.
W sobotę: „Manewry jesienne“.
W niedzielę po poł.: „Czar walca“; wieczór: „Quo vadis“.

Teatr w Parku Krakowskim

W piątek: „Małżeństwo na próbę“.
W sobotę: „Kamionka, czyli awantura przed sądem“.
W niedzielę po poł.: „Małżeństwo na próbę“; wieczór: „Kamionka“.

Dział ekonomiczny.

* **Samochody ciężarowe.** Ministerstwo wojny nadesłało krakowskiej Izbie handlowej nowe przepisy o subwencyonowaniu samochodów ciężarowych, które się nadają do celów wojskowych. Zarząd wojskowy przyczynia się do kosztów sprawienia oraz utrzymania samochodu ciężarowego z doczepionym wozem w formie dwojakich premii. Premia przy zakupnie wynosi jednorazowe 4000 kor., nadto otrzymuje właściciel wozu z reguły pięć premij rocznych po 1000 kor., razem 5000 kor. Wyjątkowo przyznać może zarząd wojskowy dalszą subwencyę w kwocie 1000 kor. za utrzymanie wozu w szóstym roku. Interesanci otrzymać mogą w Izbie bliższe warunki kontraktu z zarządem wojskowym.

* **Premie dla czeladników.** Wydział krajowy ogłasza konkurs na wylosowanie czterech premij z fundacyi ś. p. Wincentego Łodzia Ponińskiego dla czeladników rzemieślniczych w kwotach: 1526 kor. 40 h., 1272 kor., 1017 kor. 60 h. i 763 kor. 20 h. Losowanie odbędzie się w dniu 19 lipca b. r. Do udziału w losowaniu przypuszczeni będą tylko czeladnicy, urodzeni w naszym kraju, wyznający religię katolicką, znający jakieś rzemiosło i uzdolnieni, którzy jednak z powodu ubóstwa nie mogą wykonywać swego rzemiosła samoistnie. Czeladnicy, chcący wziąć udział w losowaniu, mają najpóźniej do dnia 5 lipca do godziny 2 po południu wnieść prośbę do Wydziału krajowego przy dołączeniu dowodów, że posiadają wyżej wymienione warunki.

Kronika lwowska.

Lwów, 23 czerwca.

Sokoli zlot doraźny we Lwowie. Dnia 25 b. m. odbędzie się zlot doraźny dzielnicy Sokół-Macierz na polanie leśnej, oddalonej około 15 klm. od Lwowa, w którym każdy członek Sokoła-Macierzy ma obowiązek wziąć udział. Zlot odbędzie się bez udziału publiczności. Strój dowolny dla oddziałów pieszych; wskazany jest strój sokoli, względnie sportowy i wygodne obuwie. Do ćwiczeń wolno stanąć w dowolnym stroju, byle ten nie krępował swobodnych ruchów. Ćwiczenia dostosowano do wieku i wprawy ćwiczących, tak, że każdy uczestnik zlotu bez poprzedniego przygotowania się może w nich wziąć udział.

Punkt zborny dla oddziałów: 1) Dla pragnących odbyć całą drogę pieszo, t. j. około 15 kim., polanka za rogatką kleparowską obok toru kolejowego g. 5 m. 30 rano. 2) Dla oddziałów, pragnących odbyć tylko część drogi pieszo, t. j. około 5 klm., lub dla druhów starszych wiekiem, pragnących zdążyć koleją aż na miejsce zlotu, punkt zborny Sokół g. 6 rano. 3) Dla oddziału konnego punkt zborny: ujeżdżalnia przy ulicy Cetnerowskiej (boisko) g. 5 rano. 4) Dla oddziału kolarzy: punkt zborny kleparowska polana 5 rano. Powrót wszystkich oddziałów pieszo; we Lwowie około 9·30. Dla druhów starszych lub nie mogących odbyć drogi pieszo powrót koleją. 5) Dla drużyn młodzieży sokolej punkt zborny przed dworcem głównym godzina 7 rano.

Jarmark wyrobów krajowych we Lwowie. Uroczyste otwarcie jarmarku wyrobów krajowych nastąpi w sobotę dnia 24 b. m. o godz. 4 po południu.

Sprawa gmachu Skarbkowskiego i jego przebudowy, o czem donosiliśmy w swoim czasie, jest już podobno ukończona. Dyrektor teatru miejskiego p. Ludwik Heller uzyskał aprobatę swoich planów; fundacya skarbkowska wydzierżawia p. Hellerowi gmach skarbkowski na lat 50, p. Heller zaś zdołał sfinansować olbrzymie przedsiębiorstwo, uzyskawszy przeszło 6 milionów koron, za które na miejscu, gdzie stoi dziś gmach skarbkowski, budować zacznie w najbliższej przyszłości monumentalną budowę, mieszczącą mnóstwo ubikacyj, między innemi ogromną salę teatralną, sale balowe, sale koncertowe i t. d. Burzenie gmachu skarbkowskiego nastąpić ma jeszcze tej jesieni.

Kokurs na 50 miejsc w bursie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych im. ś. p. Jerzego hr. Dunin-Borkowskiego we Lwowie, przy ul. Szymonowiczów l. 6, ogłasza wydział centralny Towarzystwa. Przyjęci być mogą tylko uczniowie gimnazyów, szkół realnych i niższych szkół handlowych, a pierwszeństwo mają synowie, względnie sieroty urzędników prywatnych, członków lub emerytów Towarzystwa, mogą być jednak przyjęci także synowie niečłonków. Podania o przyjęcie do bursy wnosić należy najpóźniej do 31 lipca 1911.

Konkurs na asystenta politechniki. Rektorat politechniki we Lwowie ogłasza konkurs na posadę asystenta przy katedrze budownictwa wodnego I na czas od 1 października 1911 do końca września 1913 r. Płaca wynosi 1.400 do 1.700 koron. Podania wnosić należy do rektoratu politechniki we Lwowie do końca bieżącego miesiąca.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę: „Walka motyli“.
W niedzielę: „Rozbitki“.

Fundusz mieszkaniowy.

Tak niecierpliwie przez ludność większych miast oczekiwany Statut funduszu opieki mieszkaniowej został ogłoszony w dzienniku ustaw państwowych z dnia 17 czerwca przez ministerstwo robót publicznych na mocy ustawy z dnia 22 grudnia 1910 r.

„Statut państwowego funduszu opieki mieszkaniowej dla małych mieszkań“ zawiera postanowienia o przeznaczeniu funduszu, jak również o warunkach osobistych i rzeczowych, oraz o sposobie, wysokości i prawnych skutkach państwowej pomocy kredytowej.

Przeznaczenie środków funduszowych ograniczone przytem zostaje w ten sposób, że z każdej dotacyi rocznej funduszu można użyć co najwięcej 20 procent na przyznanie bezpośrednich pożyczek; zgodnie więc z duchem ustawy będzie Fundusz użyty przeważnie na porękę pożyczek przyznanych przez inne instytucye kredytowe. Łącznie z tem ustalono zasadnicze podstawy obliczenia wysokości każdej pomocy kredytowej, jakoteż warunki, pod jakimi objętą być może również poręka rat pożyczkowych, które w ciągu budowania zostają wypłacone (zaliczki budowlane).

Co do warunków osobistych określa statut Funduszu dokładnie koła tych publicznych korporacyj i stowarzyszeń o celach użyteczności publicznej, a przytem, ze szczególnem uwzględnieniem sytuacyi majątkowej oznacza również, jakim warunkom odpowiadać mają statuty takich stowarzyszeń. Co do strony rzeczowej, wylicza statut dokumenty, którymi poprzeć należy podania o pomoc kredytową; określa pojęcie małych mieszkań, małych lokalów przemysłowych, jakoteż sukursalnych budynków rolniczych i ustanawia warunki, pod jakimi realności, obciążone na rzecz Funduszu, przejść mogą na własność osób fizycznych (tz. domy własne). Osobny artykuł wylicza wypadki, w których wypłatę na podstawie poręki uiszcza się faktycznie, przyczem dokładnie określono wysokość zobowiązań dla każdego rodzaju takich wypadków. Niemniej dokładnie uregulowane zostały postanowienia, które stanowić mają rękojmię socyalno-politycznego celu ustawy, a mianowicie dostarczanie zdrowych i tanich mieszkań; szereg dalszych przepisów zawiera środki ochronne przeciw każdemu nadużyciu ustawy dla celów spekulacyjnych. Na tej więc podstawie, że poręczonym przez ustawę o Funduszu pożyczkom należy się bezpieczeństwo pupilarne także wtedy, gdy sięgają poza połowę wartości, (nowość, jak wiadomo, w ustawodawstwach kontynentalnych) reguluje statut Funduszu prawa i obowiązki zaciągających pożyczkę, przyznających ją i Funduszu samego. Również stosunki ekonomiczne i prawne wyjaśnia statut i ustala z takiego punktu widzenia, który dotąd obcy był obowiązującym prywatnie prawnym postanowieniom.

Wyniki wyborów w kraju.

Kraków, 23 czerwca.

Dotąd wybrano 41 członków Koła polskiego, a to 39 z naszego kraju, a dwóch ze Śląska (ks. Londzin i dr Michejda). Z 39 posłów galicyjskich wybrano: 12 demokratów, 11 konserwatystów (w spisie wczoraj ogłoszonym opuszczono p. Goetza; przyp. red.), 11 ludowców, 5 (względnie 4) narodowych demokratów. Nadto wybrano 3 Rusinów i 8 posłów, którzy do Koła polskiego nie wstąpią: 6 socyalistów i Breitera (2 mandaty).

Wybory ścisłe odbędą się 26 b. m.:

W okręgu I m. Lwowa między Hip. Śliwińskim a prof. Rydygierem (kat. nar.). P. Śliwiński otrzymał 1231, prof. Rydygier 702 głosów; nadto otrzymali: prof. Roszkowski 486, Rusin Stefanowicz 183 głosów.

W Stryju między socyalistą Moraczewskim a syonistą Reichem.

W Żółkwi między konserwatystami prof. Starzyńskim a drem Steinhausem.

W Buczaczu między Bernardem Sternem (dem.) a syonistą drem Ringlem.

Dalej w okręgu wiejskim nr 57 (Stryj) między moskalofilem drem Dudykiewiczem, a Ukraińcem Lewickim, przyczem wybór ostatniego jest zapewniony.

Druga partya wyborów ścisłych odbędzie się 28 b. m., mianowicie w okręgach:

Nr 35 (Chrzanów): Zarański, Wróbel, Żuławski.
Nr 36 (Biała): Kubik, Dobija, Stohandel.
Nr 37 (Wadowice): Banaś, Sredniawski, Baścik.
Nr 38 (Żywiec): Rusin, Fijak, Haller.
Nr 39 (Limanowa): Ptaś, Smiłowski, Curuś.
Nr 43 (Ropczyce): Rey, Staniszewski, Jedynak.
Nr 44 (Mielec): Kędzior, Bojko, Krempa.
Nr 46 (Rzeszów): Angerman, Lewicki, Szajer.
Nr 48 (Nowy Sącz): Jan Potocki, Myjak, ks. Hnatyszak.
Nr 49 (Jasło): Madej i Męski.

Wybory ponowne odbędą 26 b. m. w okręgach: Nr 51 (Sanok), Nr 53 (Sambor), Nr 54 (Drohobycz), Nr 55 (Dolina), Nr 56 (Kołomyja), Nr 58 (Borszczów), Nr 59 (Stanisławów), Nr 61 (Przemyśl), Nr 62 (Żółkiew), Nr 63 (Złoczów), Nr 64 (Lwów), Nr 65 (Sokal), Nr 66 (Brzeżany), Nr 67 (Jarosław), Nr 68 (Tarnopol), Nr 70 (Husiatyn). Dodać należy, że do ponownych wyborów tych nie staną już umiarkowani kandydaci moskalofilscy dr Hlibowicki, dr Korol, ks. Kostecki i dr Kruszyński, którzy wycofali swoje kandydatury.

Poseł Loewenstein składa mandat.

Lwów. „Słowo Polskie“ ogłasza interwiew z posłem Loewensteinem, który potwierdził pogłoskę, iż złoży mandat tuż po otrzymaniu certyfikatu poselskiego. Dr Loewenstein zaprzeczył natomiast wiadomościom, jakoby potem miał starać się ponownie o mandat drohobycki, lub jakikolwiek inny.

Okręg 46.

Rzeszów - Kolbuszowa.

Lwów. Ważnych głosów 13.638. Otrzymali: Klaudyusz Angerman (lud.) 6392. Lewicki (nar. dem.) 3546; Szajer (chrześc. społ.) 1746; Siara (lud.) 1006. Wybór ścisły między Angermanem, Lewickim i Szajerem.

(Podana w dzisiejszym porannem wydaniu „Nowej Reformy“ wiadomość o wyniku wyborów w Rzeszowskiem była mylną, zawierała tylko obliczenie głosów powiatu rzeszowskiego i głogowskiego. Przyp. Red.).

Z Rady Narodowej.

Lwów. (Komunikat biura informacyjno-prasowego Rady Narodowej). We czwartek odbyło się przeszło czterogodzinne posiedzenie pełnej Rady Narodowej pod przewodnictwem Tadeusza Cieńskiego. Po złożeniu przez prezesa sprawozdania z działalności prezydyum i komisyi wykonawczej, wspomniano o wypadkach w Drohobyczu i uchwalono z powodu pożałowania godnych krwawych zajść w Drohobyczu dnia 19 b. m. wyrazić współczucie rodzinom ofiar i miastu Drohobyczowi, przyczem wypowiedziano pełną nadzieję, że dochodzenia w tej sprawie będą jak najenergiczniej przeprowadzone i winni ukarani.

Następnie obszernie omawiano sprawę poszczególnych okręgów, w których się mają odbyć wybory ponowne lub ścisłe.

Przesilenie powyborcze.

(Telegramy „N. Reformy“ z 23 czerwca.)

Upadek Wszechpolaków.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ w telegramie ze Lwowa donosi:

W kołach polskich zajmują się żywo kwestyą nowego ukształtowania stosunków w Kole polskiem.

Jeden z polityków polskich oswiadczył korespondentowi „N. Fr. Presse“, że upadek partyi wszechpolskiej nie jest niespodzianką. Upadek ten musiał nastąpić. Wszechpolacy odczuli boleśnie fakt, że przestali być pierwszą potęgą w kraju i w Kole polskiem. Ich prawdziwy czy rzekomy wpływ, rozluźnił dyscyplinę wśród urzędników w Galicyi.

Dymisye ministrów.

Wiedeń. Dymisya całego gabinetu staje się ewentualnością coraz prawdopobniejszą. Ze strony poinformowanej dowiadują się, że jeżeli na dzisiejszej konferencyi bar. Bienertha z Lichtensteinem, Fuchsem i Ebenhochem przywódcy chrześcijańsko-socyalni nie złożą stanowczego zapewnienia, że stronnictwo ich nie przejdzie do opozycyi, wtedy bar. Bienerth wysnuje bezzwłocznie konsekwencye. W każdym razie, niezawiśle od losu całego gabinetu, dymisyę Głąbińskiego uważać należy za niewątpliwą.

Z obozów czeskich.

Praga. „Samostatnost“ donosi: Przyjęcie ponowne Praszka do partyi agrarnej, zdaje się nie ulega wątpliwości. Natomiast pos. Zahradnik do partyi tej przyjęty nie będzie, gdyż nie kandydował na program agrarny.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 23 czerwca.

Wiedeń. Dzienniki donoszą: Minister Głąbiński zaniemógł na lekkie zapalenie gardła.

Demonstracye przeciw wiceburm. drohobyckiemu.

Wiedeń. Przed jednym z domów przy Reichsrathstrasse, w którym zamieszkał wiceburmistrz drohobycki, dr Feuerstein, u swego teścia, przyszło wczoraj do burzliwych demonstracyj, urządzonych przez studentów syonistycznych. Policya rozprószyła demonstrantów.

Tłumienie powstania w Albanii.

Konstantynopol. W ministerstwie wojny odbyła się wczoraj konferencya, na której uchwalono polecić Torghutowi paszy stłumić jak najenergiczniej powstanie w Albanii, nawet w tym wypadku, gdyby Malissorowie schronili się na terytoryum Czarnogóry.

Czarnogóra prawdopodobnie nie ścierpi zbrojnego wkroczenia Turków, ścigających powstańców, na swoje terytoryum. Znamienną jest w tej mierze uwaga, uczyniona onegdaj przez króla Mikołaja na onegdajszem przyjęciu ciała dyplomatycznego.

Hiszpania w Maroku.

Paryż. „Echo de Paris“ donosi z Madrytu: Między królem Alfonsem a prezydentem ministrów Canalejasem przyszło do nieporozumienia z powodu wysłania wojsk hiszpańskich do Larasz w Maroku. Król Alfons, który chciał uczynić zadość tendencyom stronnictwa wojennego, wpłynął na uchwalenie wysłania wojsk hiszpańskich do Larasz i Elksar, pomimo, że Canalejas temu się sprzeciwił. Wskutek tego partya wojenna została silnie wzmocnioną i nie wstrzyma się od zaprotestowania gwałtami, gdyby Canalejas miał odwołać wojska hiszpańskie z Larasz.

Wypadki podczas koronacyi.

Londyn. Podczas wczorajszych uroczystości koronacyjnych zdarzyły się groźniejsze wypadki. Dwie panie, które doznały złamania nogi, i pewien oficer kanadyjski, któremu rozbito głowę, zostali odwiezieni do szpitala. Były także wypadki omdlenia.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 23 czerwca.

Pęknięcie zbiornika wody. Ze Stanisławowa telegrafują: W tutejszej kasie Oszczędności pękł wczoraj po południu zbiornik na wodę. Miał on wytrzymać ciśnienie 6 atmosfer. Tymczasem przy wczorajszej próbie pękł już przy ciśnieniu 4 i pół atmosfer. W piwnicy, w której pękł zbiornik, znajdowało się kilka osób, wszyscy jednak wyszli cało.

Wyleciał jednak sufit i zapadła się podłoga piwnicy. — W pokoju ponad piwnicą siedział przy biurku urzędnik Piliński, którego wybuch wyrzucił do góry. Piliński potłukł się ciężko i doznał wstrząsu nerwowego. — Siedząca obok manipulantka wyszła bez szwanku.

Zgon wśród złota. Z Pragi telegrafują: Znanego milionera Bergmanna znaleziono wczoraj martwego w jego mieszkaniu w Czarnym Kościelcu. Obok zwłok leżały złote i srebrne monety. Bergmann lubił się bawić swojemi skarbami i wśród takiej zabawy został porażony wczoraj apopleksyą.

Nowa stacya radiotelegraficzna. Z Rzymu telegrafują: Na kongresie Włochów, mieszkających za granicą, oświadczył Marconi, że koło Pizy zbudowana będzie według jego planów stacya radiotelegraficzna. Stacya ta będzie łączyć Amerykę północną, kolonie włoskie w Erytrei, Turcyę, Grecyę i Hiszpanię z Włochami.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 23 czerwca. (Giełda południowa.
Marki 117·61. Renta majowa 92·25. Renta koronowa węgierska 91·10. Akcye austr. zakł. kred. 660·—. Akcye węg. zakł. kred. 835·50. Akcye Anglobanku 324·50. Akcye Unionbanku 625·—. Akcye Banzvereinu 547·75. Akcye Länderbanku 532·50. Akcye kolei państwowych 756·—. Lombardy 125·50. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 330·—. Alpiny 812·—. Rima-Muranyi 673·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 251·50. Ruble 254·50. Skoda 645·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: spokojne.
Berlin, 23 czerwca. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 206·87. Tow dyskontowe 188·—.
Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 23 czerwca.
4-procentowa renta rosyjska 93·85 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; $4^1/_2$-proc. obligacye m. Warszawy 90·60; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisy 98·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4-proc. listy ziemskie 91·70; $4^1/_2$-proc. listy ziemskie 91·45 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·55 rb.; $4^1/_2$-procentowe listy miasta Warszawy 90·45 rub.; $4^1/_2$-procent. listy łódzkie 88·45 rub.; akcye miasta Łodzi 229·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 450·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 434·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. 7 emisyi 219·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 254·— rb.; Lilpop 135·— rb.; Rudzki 625·— rb.; Rudzki nowe 85·— rb.; Zawiercie 348·50 rb.; Żyrardów 290·— rb.; Putiłów 138·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 92·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·23.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 23 czerwca. — Targ zbożowy.
Pszenica na kwiecień —·— do —·—; pszenica na maj —·— do —·—; pszenica na październik 12·01 do 12·01; żyto na maj 0·— do 0·—; żyto na październik 9·37 do 9·38; owies na maj 0·— do 0·—; owies na październik 8·23 do 8·24; kukurudza na lipiec 7·33 do 7·34; kukurudza na sierpień 7·44 do 7·45; rzepak na sierpień 14·— do 14·10.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spokojne, piękna.

Pannu znająca krawieczyznę z krojem, oraz białe szycie, poszukuje stałej posady. **G. H.** poste restante Kraków gł. poczta. 4904 1 3

Pokój kawalerski

dobrze umeblowany, suchy, słoneczny, na parterze, od 1 lipca do wynajęcia. Radziwiłłowska 28, parter. 4905 1 3

Willa

oddalona o 1 kilometr od stacyi kolejowej, poczty, urzędu telegraficznego, o umeblowanych 3 pokojach, kuchni i pokoju na strychu, wraz z otaczającym ją ogrodem, jest zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do Zarządu dóbr w Rajczy. 4906 1 3

Skład wódek w Krakowie

istniejący od 20 lat, jest do sprzedania. Zgłoszenia pod **A. K. 1000** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4903 1 3

SALON SZTUKI

w salach magazynu fortepianów firmy:

B. Gabryelska

Rynek główny 35 (Krzysztofory).

Dzieła najwybitniejszych malarzy polskich.

Salon otwarty od godziny 9—7 wieczór.

W niedzielę i święta zamknięty.

3971 **Wstęp bezpłatny.** 31 0

Sprzedaż także na spłaty do 20 miesięcy.

w Gimnazyum

prywatnem męskiem

prof. Stan. Jaworskiego

mającem prawa szkół publicznych, przyjmuje się wpisy na rok 1911/12 przez cały czerwiec. — Egzamina wstępne do kl. I. od połowy czerwca. Liczba uczniów ograniczona.

4333 **Rynek 17.** 7 11

Poszukuje się do **zajęć biurowych we fabryce maszyn rolniczych**

młodego człowieka

z ukończoną niższą szkołą handlową, realną lub gimnazyalną. Oferty pod: **Ocaget** poste restante **Kraków,** wydać za okazaniem kwitu inserat. 4891 1 2

Wielki wybór używanych fortepianów

od najtańszych w składzie fortepianów

W. BARABASZA

Rynek 39, A-B., dom p. Fischera.

Poszukuje się

mieszkania, złożonego z 2 pokoi, przedpokoju i kuchni, **umeblowanych,** od 1 sierpnia 1911. Łazienka pożądana. Zgłoszenia przyjmuje się pod adresem: Zygmunt Rodakowski, Podgórze, Staromostowa 7. 4747 3 3

Nabywcy dóbr

do przystępnych sprzedaży w Galicyi, przeważnie posiadłości leśnych, poszukiwani. — Zgłoszenia załatwia **Biuro Adolfa Singera w Opawie.** 4899 1 2

Wiśnie i morele

oraz różne owoce po najniższych cenach wysyła na prowincyę **Jan Borys,** skład owoców południowych, **Kraków, Szewska 5.** 4888 1 3

L. 60719/1911. 4901
B. b.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanałów miejskich pod podjazdami kolejowemi w km. 409.694, km. 410.624 i w km. 411.032 w granicach gruntów stacyi towarowej i zestawczej, odbędzie się w Budownictwie miejskiem Oddział B. rozprawa zapomocą ofert pisemnych **dnia 3 lipca 1911 r.** o godzinie 12 w południe.

Wadyum wynosi 1000 K.

Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w rzeczonem biurze w godzinach urzędowych, gdzie też wydawane będą druki ofertowe.

Oferty wniesione po terminie, lub nie sporządzone według wzoru, nie będą uwzględnione.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa,
dnia 19 czerwca 1911.

Leo.

Języka niemieckiego

(gramatyki, konwersacyi, literatury itd.) naucza z poręczeniem dobrego rezultatu Poznańczyk; również przyjmuje tłomaczenia dzieł i dokumentów polskich, niemieckich i francuskich. Zgłoszenia pod „Literat" do X. Cieślickiego, Kraków, ul. Wenecya l. 2. 4842 1 6

Pomocnik handlowy

(zdolny bufetowiec) młodszy, oraz **praktykant** z ukończoną II klasą gimnazyalną lub realną, potrzebni w handlu korzeni i delikatesów pod firmą **Maryan Ogieński, Kraków,** Karmelicka 24. 48 0 1 3

Apteka w Rudniku nad Sanem

przyjmie zaraz **aspiranta** z dobrego domu. Zgłoszenia nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 4898 1 3

Ucznia

lub uczennicę szkół średnich (klas niższych), przyjmie na mieszkanie z całem utrzymaniem, inteligentna rodzina niemiecka, zapewniając rodzicielską opiekę. Konwersacya niemiecka i lekcye muzyki na miejscu. — Wiadomość: Szlak 51, II p., drzwi 10. 4889 1 3

Technik-Budowniczy

z 6 letnią praktyką, poszukuje zajęcia **jako kierownik budowy lub rysownik w biurze.** Zgłoszenia pod **„Technik",** Biuro ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana. 4897 1 3

Obiady konkurencyjne

z 3 dań po 90 halerzy. Długa 21, II piętro. 4213 7 15

Nowo otwarty

PENSYONAT „NOSAL"

w Zakopanem-Bystrem

nowo urządzony, pokoje słoneczne, balkony i werandy oszklone, w prześlicznem położeniu, z widokiem na Tatry, z obszernym ogrodem, poleca pokoje z utrzymaniem, po cenach umiarkowanych. — Obsługa rzetelna. 4231 9 24

Poszukiwani zdolni

agenci

którzy mogą sobie zapewnić stały dochód kilkaset koron miesięcznie przez sprzedaż bardzo pokupnych artykułów, oraz maszyn rolniczych.

Zgłoszenia z podaniem referencyi: **Jan Boduch i Sp., Nowy Sącz,** ul. Lwowska l. 2. 4524 9 10

Zarządca dóbr

z praktyką leśną, władający językiem polskim i niemieckim, szuka posady jako ekonom, zarządca lub do prowadzenia rachunków w jakiej fabryce. Zgł. pod **H. K.** poste rest. **Krasiczyn.** 4525 3 3

Zakopane.

Do wynajęcia mieszkania większe i mniejsze z kuchniami lub bez, oraz oddzielne pokoje. Wiadomość Kraków, ul. Karmelicka l. 23. Z. S., I. piętro, na prawo. 4529 5 5

W 24 godzinach

kostyumy, suknie damskie, wykonuje podług najnowszych żurnali, po cenach przystępnych **Pracownia sukien damskich, ul. św. Filipa 22, I piętro.** 4707 3 3

Nauczyciel

z ukończonemi niemieckiemi studyami przyjmuje lekcye na czas wakacyj, w zamian za konwersacyę polską i utrzymanie. Zgłoszenia pod **H. K. 43.** poste rest. **Biała.** 4762 3 3

Bilety wizytowe

wykonuje najtaniej

Handel Teofila Bęknera

Kraków, Długa 4, obok apteki.

3851 7 0

Solidnie zbudowany dom

II. piętr., z ogrodem owoc., z wodoc. i łazien., z balkonami w Krakowie za 66.000 kor. do sprzedania. Wiadomość dom handl. i biuro konc. przez c. k. Namiest. Stanisław Ropski, Kraków, ulica Szewska 26. 4666 3 3

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** w aptece **Wiszniewskiego i Redyka,** jakoteż w drogueryach **Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.** 746 22 0

Dr St. Benedykt Kwiatkowski

ordynuje od 1 maja do 1 października **Maryenbad,** Haus Hamburg, od 1 października do 1 maja **Meran,** Haus Venosta. 3856 4 5

S B

Chleb Simona

uznany za najlepszy

chleb na dyetę i łakoć
wybitny skutek przeciw zatwardzeniu, dolegliwościom żołądka i przeciw cukrzycy.

W cienkich kawałeczkach z masłem, serem lub miodem pożywny, łatwo strawny. Dostać można w Krakowie we wszystkich handlach łakoci. Zastępca: Władysław Kunze, ul. Floryańska l. 23.

Fabryka chleba Simona, Wiedeń-Kagran.

Codziennie wysyłka pocztą i koleją. 3096 6 6

Zygmunt Kempler i Wilhelm Kupfermann

Kraków - - Zakrzówek 93.

Skład materyałów budowlanych i fabryka wyrobów cementowych i sztucznych marmurów

polecają rury studzienne, rury betonowe, posadzki cementowe, chodniki, dyle gipsowe, dachówkę tłoczoną i ciągniętą, oraz wszelkie materyały budowlane. 4621 3 3

Biuro dla studyów przemysłowych

spółka z odp. ogr. w Krakowie, Smoleńska 26, Tel. 2060-VI. Konferencye między 2-5,

podaje **pomysły** nowych **fabryk,** opracowuje projekty rentownych przedsiębiorstw przemysłowych, dostarcza „exposé", obejmujących obliczanie kapitału zakładowego i obrotowego wraz z kalkulacyą produkcyi. 3056 12 18

Gorzelnia i fabryka likierów.

Gospoda i dom zajezdny z prawem rzeczowem, przy gościńcu państwowym, w pobliżu głównego miasta niemieckiego a 2 małych miast, w miejscowości z ludnością o mieszanych językach, 80 morgów pola i liczny inwentarz, gorzelnia gospodarcza i wyrób napojów wyskokowych, z 32 wiernymi odbiorcami hurtownymi, jest z powodu usunięcia się w zacisze domowe do nabycia pod bardzo korzystnemi warunkami za stosunkowo niską zapłatą części ceny kupna. Możliwą też jest zamiana na bezpieczną pożyczkę hipoteczną lub inną dochód dającą. Zgłoszenia pod znakiem **„Reinertrag 20.000 kor."** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń Edwarda Brauna, Wiedeń, I., Rotenturmstrasse 9. 4900 1 2

Prawdziwe rosyjskie obcasy gumowe

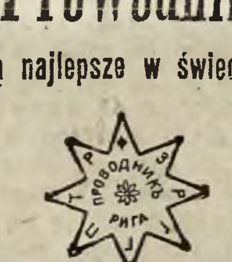


„Prowodnik"

są najlepsze w świecie!



Prawdziwo tylko



ze znakiem gwiazdy

1918 32 0

Wyłączna sprzedaż: **Hermann Hirsch, Wiedeń, VII/3**

Ogłoszenie licytacyi.

W dniu 28 czerwca o godzinie 12 w południe odbędzie się **w biurze c. k. notaryusza Dra Kazimierza Więckowskiego,** jako komisarza sądowego **w Krakowie, przy ul. Poselskiej l. 20, publiczna dobrowolna licytacya realności lwh. 80 i 81 w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej 9 i 11.**

Realności te obejmują 2 domy trzypiętrowe z oficynami.

Cena wywołania 400.000 K. Wadyum wynosi 30.000 K. — Wyjaśnień bliższych udziela kancelarya notaryalna Dra Kazimierza Więckowskiego, Kraków, Poselska 20 i kancelarya adwokata Dra Adolfa Meiselsa, Kraków, Grodzka 2. 4818 3 0

Młoda panienka

znajdzie umieszczenie w handlu galanteryjnym i drobiazgowym. Wiadomość Maryan Król, ul. Długa l. 10. 4715 2 3

Panna

pisząca biegle na maszynie, umiejąca powielać, znajdzie stałą posadę w biurze agencyjnem. Pożądaną jest znajomość języka niemieckiego. Zgłoszenia: **S. S.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4861 2 3

Zdolnych zastępców

poszukuje się do sprzedaży losów w Austryi dozwolonych. Zgłoszenia pod **„Zastępca 4700"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4700 5 6

Sprzedam

tanio parę młodych, dwumiesięcznych jamników po dobrych rodzicach. Zarząd dóbr Grodzisko. 4832 2 2

Panna

lat 25, poszukuje szycia w Krakowie lub na wyjazd. Może wyręczać panią i zająć się dziećmi. Wymagania skromne. Sumienna 25. poste rest. Kraków, za okaz. kwitu inser. 4835 2 3

Zbożownik

Polak, 37 lat, obecnie zatrudniony w Banku rolniczym jako I magazynier, znający dobrze swój zawód jak i prowadzenie książek, oraz korespondencyę niemiecką, poszukuje od 1 lipca 1911 stosownej posady w Galicyi.

Zgłoszenia: **W. Juszczak, Kempen/P.** (Prusy). 4815 3 3

Celujący abituryent

(szkoły realnej) zdolny korepetytor, przyjmie lekcye na prowincyi. Zgłoszenia listowne pod **K. S.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4822 3 3

Solicytator adwokacki

względnie b. urzędnik kancelaryi sądowej, obznajomiony z manipulacyą, biegły w sprawach hipotecznych i egzekucyjnych, znajdzie zatrudnienie w kancelaryi adwokackiej **Dra Tadeusza Federowicza, w Krakowie, ul. Krupnicza 5.** 4826 2 2

Skład fortepianów i pianin

oraz wypożyczalnia

Zygmunta Raby

Kraków, ul. św. Jana 13.

Wyłączne zastępstwo fabryki **Braci Stingl,** c. k. nadwornych dostawców. 942 54 0

Młody pomocnik handlowy

obznajomiony z czynnościami piwnicznemi, znajdzie umieszczenie od 1 lub 15 lipca w handlu pod firmą **J. Federowicz, Kraków.** 4754 3 3

Do sprzedania

kredensy z płytami, stoły rozkładane, biurka większe i wiele innych mebli, maszyny do szycia różne, obrazy, najtaniej sprzedaje katolicki handel używanych mebli w dobrym stanie, również kupuje, Kraków, ul. św. Jana 14, sklep. 4758 5 10

Bruksela 1910. Grand Prix.



Dla Dra'lego Brzozowa woda do włosów.

W działaniu niezrównana.

Cena K 2·50 i 5.

Jerzy Dralle
Podmokly n. L.

3730 3 3

Ważne dla gal. przemysłowców!

W pobliżu hut żelaznych w Witkowicach przy M. Ostrawie, jest kilka budynków parterowych i piętrowych pod dogodnemi warunkami do sprzedania. Niektóre z kantyną robotn. Bliższych wiadomości udziela właściciel Ig. Goldberger, przedsiębiorca bud. w Zabřehu n./O. przy M. Ostrawie. 4839 2 6

Koncypienta

katolika, poszukuje adwokat w Krakowie, zaraz lub od 1 września. — Zgłoszenia pisemne pod S. 6. przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 4840 3 4

Parnika Hencego

używanego, objętości 30 do 35 hl., poszukuje **Dwór Duńkowice, Radymno.** 4864 2 3

Sok malinowy

z górskich jagód aromatyczny, cukrzony, wysyła

Drogerya Jana Michnika w Bochni.

Oferty na większe ilości odwrotnie 4831 3 6

Czereśnie wiśnie

piękne, słodkie, świeżo rwane, 5 kg. 2·50 K, tudzież wszelką wczesną jarzynę za 2 K, wysyła **Jenö Müller,** właściciel winnic, **Kiskunhalás,** Węgry. 4760 4 10

1 koroną!

tygodniowo można sobie spłacać u

S. Zahna w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31.

dostawcy związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** Omega srebrny za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor.,** **z powodu wielkiego zapasu.** 4703 2 5

Panienka ucząca się

znajdzie pomieszczenie i opiekę. Karmelicka 50, mieszk. 8. 4850 3 3

BAZAR CUKROWY

Rynek gł. 17.

w kamienicy przechodniej na ul. Bracką, poleca czekolady, kakao, pomadki, herbatniki, pierniki i t. d. 4857 3 5

Ucznia

przyjmie do praktyki handel galanteryjno-drobiazgowy i przyborów fotograficznych. **Cichulski i Królewski w Tarnowie.** 4863 2 5

Poszukuje się

panny z dobrego domu, na wyjazd do Zakopanego dla opieki nad dwiema dziewczynkami. Bliższe warunki: Zakład dentystyczny, ul. Floryańska 13, między 12 a 3 po południu. 4856 3 3

Źrebiąt

zgubionych dwoje ujęto we dworze Duńkowice, Radymno. Właściciel poszukiwany. 4865 2 3

CZEKOLADA PIASECKIEGO

UZNANEJ DOBROCI DO JEDZENIA I GOTOWANIA

821 9 0

Dom

trzy morgi pola i ogród owocowy w Słotwinie każdej chwili do sprzedania. Zgłoszenia pod **F. K.** poste rest. **Brzesko.** 4866 2 2

Mleka

dworskiego, od 70 do 150 l. dziennie znakomitej jakości do oddania. — Oferty przyjmuje **„Principia",** Kraków, ul. św. Marka 21. 4867 2 2

Poszukuje się

administratora do zarządu kilku domów w Krakowie. Zajęcie całodzienne. Oferty należy nadsyłać do dnia 28 czerwca pod **„Administrator"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 4869 2 3

Notaryusz w Rzeszowie

Kazimierz Goyski

poszukuje **kandydata,** uzdolnionego do zastępstwa. Zgłoszenia wprost z podaniem warunków. 4873 2 4

Cukiernia w śródmieściu

zaraz do sprzedania. Szpitalna 34, Magazyn mebli. 4880 2 2

Potrzebna z kaucyą

kasyerka

do Cukierni Lwowskiej **J. Michalika. Kraków.** 4883 3 15

Potrzebny uczeń

do Cukierni **J. Michalika Kraków.** 4884 3 15

Potrzebna panna

do **ekspedycyi,** władająca również językiem niemieckim. **Cukiernia J. Michalika, Kraków** 4885 3 15

Potrzebni subjekci

z działu **cukierniczego,** uzdolnieni fachowo **w Cukierni J. Michalika.** 4886 3 15

GOGOL

wspaniałe mydło piękności światowej sławy. **Zupełnie nieszkodliwe.** Usuwa wszelkie piegi, zmarszczki, pryszcze, plamy i t. d. i nadaje cerze świeżość, gładkość. — Cena za puszkę z opisem K 1·50. — Główny skład wysyłkowy: **Apteka XIIII, Kraków,** ul. Lubicz. 4003 9 10

Tylko po 4·75 korony

52 miesięcznych upłat

z natychmiastowem wyłącznem prawem gry na wydać się mające w oryginale 4749 2 5

4 oryginalne losy 4

Austr. los czerwonego krzyża.
Włoski los czerwonego krzyża.
Serbski państw. los tytoniowy.
Los Jó-sziv „Dobrego serca".

Główne wygrane w ciągu roku

koron 400.000 koron

Ciągnienie już dnia

1 lipca 1911

Dnia 1 kwietnia 1911 zdobyta **główna wygrana 30.000 K** i natychmiast gotówką wypłacona pochodziła znowu odemnie.

Wykaz ciągnień za darmo.

Dom bankowy i Kantor wymiany

OTTO SPITZ, Wiedeń,

I., Schottenring tylko 26

Róg Gonzagagasse

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.